KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 2 (12785) CZWARTEK, 4 stycznia 1996 r. cena 60 ct

Temat nadal aktualny: banki i wokół banków

A. Šleževičius nie zamierza składać rezygnacji

W środę w bezpośredniej audycji "studia aktualności" udział wziął premier Republiki Litewskiej Adolfas Šleževičius. Podstawowym tematem rozmowy był stan bankowości kraju.

W celu znormalizowania ekonomiki kraju należy możliwie w najkrótszym czasie pokonać kryzysową sytuację bankowości, powiedział szef rządu i na ten cel skierowano wszelkie starania Banku Litewskiego i rządu. Pozytywnie ocenił on decyzje podjęte przez Sejm, które pomogą pokonać kryzys w bankowości Litwy.

Najważniejsze, podkreślił szef rządu, że we wszystkich czterech bankach — Litewskim Akcyjnym Innowacyjnym Banku, "Litimpex", "Aurabankas" i "Vakaru Bankas", gdzie jest skomplikowana sytuacja, powołuje się koordynacyjną grupę specjalistów, która pilnie zbada istniejący stan i przygotuje konkretny program sanacji tych banków.

A. Šleževičius poinformował, że na wtorkowej naradzie u prezydenta również omówiono kompleks środków, które pomogłyby w polepszeniu istniejącego stanu. Z inicjatywy rządu w bieżącym tygodniu przybędą na Litwę przedstawiciele różnych międzynarodowych organizacji finansowych, specjaliści bankowi. W przyszły poniedziałek na Litwie rozpoczyna się misja Międzynarodowego Funduszu i Banku Światowego. Premier stwierdził, że nie ma żadnej podstawy do wycofywania wkładów, bowiem państwo swym mieniem gwarantuje ich bezpieczeństwo. Do ich wycofania w najbliższym czasie opracuje się specjalny program. Trudności są tymczasowe i muszą być zwalczone, powiedział szef rządu.

Inna ważna dziedzina — doskonalenie ustaw, szczególnie zwiększających odpowiedzialność majątkową dłużników banku. Obecnie utworzona grupa pod kierownictwem ministra sprawiedliwości J. Prapestisa powinna do 8 stycznia przygotować niezbędne ustawy i uzupełnienia. Ważną dziedziną jest także uaktywnianie pracy instytucji ochrony prawa, możliwie najoperatywniejszego wyegzekwowania mienia od dłużników, mówił premier.

Komentując wpływ kryzysu banków na ekonomikę Litwy premier powiedział, że pogorszył się stan wpływów do budżetu, bowiem zamrożono środki w niektórych bankach komercyjnych. Uniemożliwi to wykonanie udokładnionego budżetu ubiegłego roku. Przedsiębiorstwa również straciły niemało środków obrotowych.

Zdaniem premiera, ogólne straty nie będą groźne, dlatego opinia, że z powodu kryzysu bankowego należy dewaluować lit, jest absolutnie nieuzasadniona. To nic wspólnego nie mające ze sobą procesy, bowiem stosunek lita i dolara USA jest zagwarantowany posiadanymi przez Litwę zapasami złota i twardej waluty, których jest więcej niż dostatecznie.

Bardzo szeroko komentowano to, że premier Litwy przed zawieszeniem operacji wycofał swe osobiste oszczędności z Litewskiego Akcyjnego Innowacyjnego Banku.

"Zwiększone zainteresowanie wobec mojej osoby i spraw prywatnych jest całkiem zrozumiałe, jak powiedział A. Šleževičius. To naturalne, że każdy krok jest bacznie obserwowany, na co byłem przygotowany obejmując niniejsze stanowisko". Zdaniem premiera, jakkolwiek by się zachował i tak byłby oskarżony przez opozycję. Przykładowo, gdyby nie wycofał swych oszczędności z banku, zostałby oskarżony, że właśnie dlatego dokłada wszelkich starań do uratowania tego banku.

A. Šleževičius podkreślił, że i LAIB i bank "Litimpex" będą ratowane bez względu na czyjekolwiek prywatne interesy.

Jego zdaniem, w najbliższym czasie mieszkańcy znowu będą mogli swobodnie dysponować swymi oszczędnościami w tych bankach. Szef rządu powiedział, że postanowił ulokować swe prywatne oszczędności ponownie w tym samym Litewskim Akcyjnym Innowacyjnym Banku. Decyzję tę podjął od razu po zawieszeniu działalności LAIB.

A. Šleževičius powiedział, że obecnie wiele osób chciałoby, by złożył on rezygnację i jako przewodniczący DPPL, i jako szef rządu. "Jednak taki krok nie jest jedynie moim osobistym problemem" — powiedział on. Zwracając się do towarzyszy z partii, premier miał niezachwiane przekonanie, że również tym razem zostaną przezwyciężone zarówno naturalnie zaistniałe, jak też sztucznie tworzone trudności.

Oświadczenie premiera Litwy w sprawie wkładu w banku LAIB

Całkiem zrozumiały jest wzrost zainteresowania społeczności i mass mediów moją osobą, jako kierownika partii rządzącej i rządu, nawet sprawami prywatnymi. Jest to naturalne w państwie demokratycznym.

Do takiego zainteresowania i krytyki byłem przygotowany, obejmując to stanowisko. Wiem też i o tym, że każdy mój krok jest bacznie obserwowany przez naszych oponentów politycznych.

I w tym konkretnym przypadku — niezależnie od tego, jak bym postąpił, — mimo wszystko zostałbym oskarżony. Powiedzmy, pozostawiłbym swój depozyt w banku. W takim razie za obecne wysiłki na rzecz ratowania banku zostałbym oskarżony o to, że ratuję własne pieniądze. Innymi słowy, że chcąc bić, kij zawsze się znajdzie.

Przy okazji chcę oświadczyć, że zarówno Litewski Akcyjny Innowacyjny Bank jak też bank "Litimpeks" będą ratowane nie bacząc na żadne interesy prywatne. Ludzie mogą nie wątpić w bezpieczeństwo swych depozytów w tych i innych bankach. Spodziewam się, że po wcieleniu w życie ostatnich uchwał Sejmu, w najbliższym czasie obywatele będą mogli swobodnie dysponować swymi depozytami.

Świadomy swojej sytuacji jako premiera oraz rozumiejąc uczucia tysięcy właścicieli oszczędności, postanowiłem zwrócić swój osobisty depozyt do tegoż Litewskiego Akcyjnego Innowacyjnego Banku. Niech to umocni wiarę ludzi, że ich oszczędności nie zginą.

M. in. tę decyzję podjąłem od razu, gdy tylko zawieszono działalność LAIB i poinformowałem o tym Jego Ekscelencję Prezydenta" — głosi oświadczenie.

(Dokończenie na str. 2)

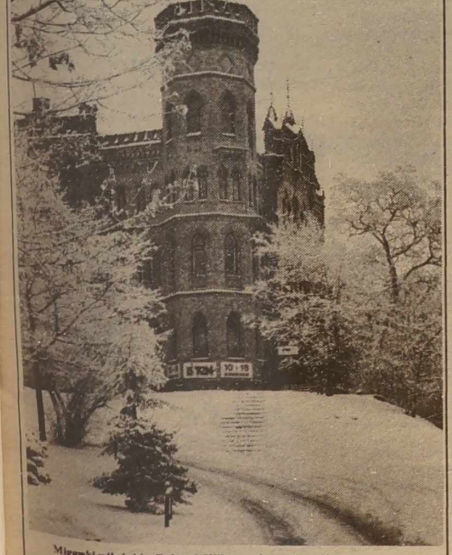

Migawki wileńskie. Zakątek Wilna w zimowej szacie.
Fot. Marian Paluszkiewicz

ARDENA

Vytenio 20
2006 Vilnius

Tel. 63 37 02
Fax 26 10 36

Litewska misja pokojowa odleciała do Danii

Z powodu złych warunków atmosferycznych opóźniony o blisko trzy godziny z międzynarodowego lotniska w Karmelawie o godz. 13 min. 30 wystartował samolot AN-26 z litewską misją pokojową, która się udała do Danii na przeszkolenie, aby następnie wyruszyć do Bośni.

Litwini będą się uczyli w Danii ponad miesiąc, a w połowie lutego 32-osobowy oddział pod dowództwem st. ltn. Dariusa Vaicikauskasa uzupełni liczące blisko 6 tys. dowodzone przez NATO siły pokojowe z około 30 krajów w Bośni.

Żołnierzy udających się do Bośni czeka trudniejsza i bardziej niebezpieczna misja w porównaniu z poprzednią. Niemniej mający prawo uczestniczyć w działaniach bojowych członkowie misji w obronie własnej będą mogli użyć broni. Ponadto dowódcy NATO obiecali, że żołnierze państw spoza aliansu w Bośni będą korzystali z takich samych praw, co i personel wojskowy NATO.

Sentencja dnia

Myśli są wolne od cła? Gdy nie przekraczają granic.

LEC

ZNAD WILII
73.34/103.8 FM

Rządowe wtorki

Harmonogram przyjmowania mieszkańców w sprawach osobistych

W 1995 r. w każdy wtorek w pokoju przyjęć rządu przyjmowali mieszkańców Litwy w sprawach osobistych członkowie rządu, jego doradcy, kierownicy działów kancelarii oraz kierownicy innych resortów.

Jak poinformował agencję ELTA kierownik pokoju przyjęć kancelarii rządowej, obecnie sporządzono harmonogram na pierwszy kwartał 1996 r.

Przewiduje on, że **9 stycznia** mieszkańców przyjmować będzie doradca rządu ds. banków, kredytów i rozliczeń **Laima Urbšienė, 16 stycznia** — sekretarz Ministerstwa Budownictwa i Urbanistyki **Antanas Develkis, 23 stycznia** — sekretarz Ministerstwa Rolnictwa **Silvestras Staliūnas**, a **30 stycznia** — minister gospodarki **Vytas Navickas.**

W lutym przewidziane są przyjęcia w sprawach osobistych ministra spraw wewnętrznych **Romasisa Vaitekūnasa (6.II)**, doradcy rządu ds. prywatyzacji **Aloyzasa Duksy (13.II)**, sekretarza Ministerstwa Sprawiedliwości **Artūrasa Drigotasa (20.II)** oraz ministra finansów **Reinoldijusa Šarkinasa (27.II).**

W marcu w pokoju przyjęć rządu mieszkańców przyjmą dyrektor Państwowego Funduszu Ubezpieczeń Społecznych **Vincas Kunca (5.III)**, minister zdrowia **Antanas Vinkus (12.III)**, kierownik działu prawa Kancelarii Rządowej **Vitoldas Kumpa (19.III)** oraz minister rolnictwa **Vytautas Einoris (26.III).**

Na te przyjęcia, odbywające się we wtorki w pokoju przyjęć rządu w godz. 10-13, można się zapisać zawczasu telefonicznie: 22-65-17 albo 62-88-10.

Kalejdoskop wiadomości

Delegacja Finlandii na Litwie omówi problemy uchodźców

Wczoraj na Litwę przybyli przedstawiciele fińskiego Ministerstwa Spraw Socjalnych i Zdrowia, którzy omówią problemy przyjmowania uchodźców i budowy centrum rozdzielczego w Rukle.

W ciągu 4 dni Finowie udadzą się do Rukły, gdzie obejrzą budynki przeznaczone do rekonstrukcji, spotkają się z funkcjonariuszami, którzy są odpowiedzialni za wcielenie uchwalonej latem na Litwie ustawy o uchodźcach.

Finlandia znalazła się wśród krajów, które zachęcały kraje bałtyckie, aby jak najszybciej uchwalić ustawę o uchodźcach i obiecujących pomóc w jej urzeczywistnieniu.

W czasie niniejszej wizyty zostaną omówione konkretne możliwości rządu fińskiego udzielania pomocy Litwie na ten cel. Finlandia zamierza sfinansować założenie centrum medycznego w Rukle.

Według ocen litewskich specjalistów, wcielenie w życie ustawy o uchodźcach kosztowałoby około 14 mln litów.

Litwie zależy na szybkim ustaleniu granicy

Na przewidzianym w styczniu spotkaniu międzypaństwowych komisji Litwy i Rosji Litwa zamierza przedyskutować sprawę ustalenia granicy państwowej. Powiedział o tym we wtorek w wywiadzie rosyjskiej agencji wiadomości "Interfax" minister SZ Litwy Povilas Gylys, który będzie przewodniczyć delegacji Litwy w tych negocjacjach.

Komisją Rosji kieruje wicepremier Aleksiej Bolszakow.

Prócz spraw pogranicza należy, zdaniem P. Gylysa, omówić kwestie zwrotu wkładów obywatelom Litwy z byłego Wnieszekonombanku oraz przekazania Litwie budynków dyplomatycznych w Rzymie i w Paryżu, gdzie dotychczas rezydują urzędy Rosji.

Minister zaznaczył, że Rosja nadal pozostaje jednym z głównych partnerów Litwy, dlatego Wilno jest zainteresowane również w nowym roku zachować spokojne i rzeczowe dwustronne stosunki z Moskwą.

Mówiąc o prioritetach polityki zagranicznej Litwy w roku 1996, P. Gylys wspomniał o integracji Litwy ze strukturami UE. Minister zaznaczył, że w bieżącym roku wiele uwagi poświęci się współpracy także z innymi organizacjami międzynarodowymi.

Powołano grupę roboczą

Rząd Litwy powołał grupę roboczą do opracowania projektu Litewskiego Kodeksu Postępowania Karnego. Projekt ma być rządowi zgłoszony do 31 maja. Kierownikiem grupy roboczej mianowano zastępcę prokuratora generalnego Litwy Arturasa Paulauskasa.

Emerytury socjalne nadal wypłacają oddziały "Sodry"

Zgodnie z ustawą o emeryturach socjalnych od 1 stycznia instytucje opieki i kurateli samorządów miejskich i rejonowych musiały przejąć obowiązki przydziału i wypłacania emerytur socjalnych. Nie wszędzie wspomniane instytucje są odpowiednio przygotowane, dlatego rząd Litwy zwrócił się do Sejmu kraju o przedłużeniu okresu przekazania obowiązków przydziału i wypłacania tego rodzaju emerytur przez samorządy do 1 stycznia przyszłego roku. Proponuje się, by pracę tę do wymienionej daty nadal wykonywały oddziały Państwowego Ubezpieczenia Społecznego.

Ogłoszono laureatów nagród im. Vincasa Kudirki

Związek Dziennikarzy Litwy ogłosił nazwiska laureatów rocznych nagród im. Vincasa Kudirki.

Nagrodę im. Vincasa Kudirki za rok 1995 pośmiertnie przyznano fotografikowi i dziennikarzowi Marijonasowi Baranauskasowi za fotopublicystykę. Druga nagroda zostanie wręczona publicyście wychodźstwa zamieszkałemu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Broniusowi Raile. Nagrodą wyróżniono jego ważki wkład do historii dziennikarstwa Litwy i za książkę "Łzy atramentu".

Nagrody im. Vincasa Kudirki przydziela się na decyzję prezydium Związku Dziennikarzy Litwy. Nagrody zostaną wręczone już po raz czwarty. Laureatami nagród wcześniejszych lat byli Arvydas Juozaitis, Česlovas Kudaba (pośmiertnie) i Laimonas Tapinas.

Upamiętniono dzień flagi państwowej

Uroczysta msza w Wileńskiej Archikatedrze rozpoczęło się w poniedziałek święto upamiętnienia daty 1 stycznia 1919 roku, kiedy to po raz pierwszy na Zamku Giedymina zaciągnięto litewską flagę państwową.

W pierwszym dniu nowego roku podczas święta zorganizowanego przez Wileński Samorząd Miejski i Ochotniczą Służbę Ochrony Kraju recytowano wiersze, palono ogniska, częstowano wilnian żołnierską kaszą.

Takie święta w stolicy odbywają się już od kilku lat.

Drogowcy są bezsilni wobec obfitych opadów śniegu

We wtorek w całej Litwie zaczęło mocno śnieżyć, wszystkie autostrady czyszczone były przez całą dobę, nie pozostało jednak prawie śladu tej pracy.

Dyrekcja drogowa poinformowała, że najgrubsza pokrywa śnieżna — 15 cm grubości — pokryła drogi koszedarską, olicką i mariampolską. Ruch samochodowy jest też utrudniony na drogach rejonów możejskiego, taurożańskiego oraz telszewskiego, gdzie w środę rano padało najwięcej.

Autostrada Wilno — Kowno czyszczona była przez drogowców trzykrotnie w ciągu doby, ale po kilku godzinach znów się pokrywała śniegiem.

Tymczasowy tryb nieodpłatnego korzystania z komunikacji wileńskiej

Samorząd wileński przewidział tymczasowy tryb nieodpłatnego korzystania z komunikacji miejskiej uprawnionych do tego osób.

Od 1 stycznia br. nieodpłatnie korzystać z autobusów i trolejbusów komunikacji miejscowej oraz zwykłych pociągów mają prawo osoby, które ucierpiały w wyniku agresji 11-13 stycznia 1991 r., członkowie rodzin poległych, byli więźniowie polityczni i zesłańcy po okazaniu specjalnych zaświadczeń.

Zgodnie z komunikatem samorządu wileńskiego, struktury rządowe dotychczas nie zatwierdziły jednolitego wzoru zaświadczenia i nie dostarczyły go. Dlatego też wspomniane osoby mają prawo bezpłatnie korzystać z komunikacji miejskiej w Wilnie po okazaniu legitymacji członkowskiej swojej organizacji. Prawo bezpłatnego przejazdu przysługuje również osobie, towarzyszącej człowiekowi w wieku powyżej 75 lat.

Na podstawie doniesień agencji BNS, ELTA, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

Temat nadal aktualny: banki i wokół banków

(Dokończenie ze str. 1)

Związek Ojczyzny żąda wyborów do Sejmu wiosną

Związek Ojczyzny (konserwatyści litewscy) żąda nie tylko podjęcia decyzji zmiany rządu, zmieniając od podstaw samą politykę, ale też przyśpieszenia wyborów do Sejmu. Apeluje on do prezydenta i Sejmu o przyjęcie decyzji obecnie i w przyszłości przeprowadzać wybory do Sejmu nie jesienią, lecz w maju bądź czerwcu. Związek Ojczyzny, jak powiedział na środowej konferencji prasowej w Sejmie przewodniczący jego zarządu, poseł Gediminas Vagnorius, żąda nie przedwczesnych, lecz nieco przyśpieszonych wyborów, aby można było przygotować się do następnego sezonu zimowego. Wątpliwe, czy ktoś wierzy, powiedział on, że DPPL wygra wybory. Jeśli DPPL nie ma innych liderów, to zdaniem G. Vagneriusa, bez trudu przez tych kilka miesięcy szefa rządu potrafi zastąpić prezydent Litwy, który, w jego przekonaniu, niesłusznie w ubiegłym roku oddalił się od spraw gospodarczych i bardziej się ograniczył do reprezentowania i przedstawicielstwa, co jest zbyt wielkim luksusem.

Oskarżył on rząd nie tylko o sytuację w bankach. Zawieszenie działalności LAIB, a zwłaszcza banku "Litimpeks" G. Vagnorius ocenia jako całkowity brak kompetencji bądź złośliwą działalność. Nie zamierza usprawiedliwiać kierownika banku centralnego K. Ratkevičiusa, który jego zdaniem, już wcześniej musiał złożyć rezygnację, skoro nie potrafi samodzielnie prowadzić polityki bankowej.

G. Vagnorius mówiąc o sytuacji w bankach zaznaczył, że ta bolączka nie jest jedynym bądź przypadkowym błędem obecnej władzy wykonawczej, tylko smutną konsekwencją pogłębiania kryzysu ekonomicznego. Odpowiedzialność na tym rządzie, jak twierdzi, spoczywa nie tylko za kilkakrotny upadek gospodarczy, ale też zadłużenie państwa.

Zawczasu zaplanowana akcja

Jak twierdzi poseł Kazimieras Antanavičius, kryzys bankowy na Litwie był zawczasu zaplanowaną akcją, inspirowaną, jego zdaniem, "nie tylko przez Wschód, i nie tylko przez państwa wschodnie". Między innymi, jak powiedział na środowej konferencji prasowej, przyczyniły się do tego również możliwości podziału wielkich pieniędzy oraz "całkowita głupota niektórych naszych finansistów".

Zdaniem prelegenta, największa wina z powodu kryzysu banków, odczuwanego w gospodarce litewskiej już 2-3 lata, spoczywa na premierze kraju oraz przewodniczącym Banku Litewskiego. "Szczerze współczuję Adolfasowi Šleževičiusowi i Kazysowi Ratkevičiusowi. Jeśli jednak są oni pod presją struktur mafijnych, powinni oświadczyć o tym publicznie" — oświadczył Kazimieras Antanavičius.

K. Antanavičius powiedział również, że konsultujący rząd Litwy i Bank Litewski specjaliści Banku Światowego "nie są wysokiego szczebla". Udzielają oni zgubnych dla gospodarki litewskiej rad, zaznaczył Kazimieras Antanavičius. Poinformował on również, że zgromadzono około 170 tys. podpisów w sprawie przeprowadzenia referendum.

Kryzys bankowy zmieni budżet, zwiększy inflację

Socjaldemokraci utrzymują, że kryzys bankowy oraz podjęte przez Sejm 29 grudnia decyzje w sprawie niezwłocznych środków rozstrzygania problemów bankowości mogą mieć poważne konsekwencje socjalne.

Przewodniczący Partii Socjaldemokratycznej, wiceprzewodniczący Sejmu Aloyzas Sakalas w środę na konferencji prasowej powiedział, że środki przeznaczone na sanację banków radykalnie zmienią budżet państwowy. Już obecnie więc należy zadecydować, czy zatwierdzony na rok 1996 budżet jest realny, czy też należy rozpatrzyć go od nowa.

Ponadto, powiedział A. Sakalas, środki wykorzystane na sanację banków, zwiększą inflację, toteż nie warto nawet mówić o 15-procentowej inflacji rocznej.

Dodatkowe środki zostaną pobrane od płatników podatków, na czym ucierpią obywatele potrzebujący socjalnego wsparcia, a także wzrośnie zróżnicowanie społeczne, sądzą socjaldemokraci.

Inny członek frakcji socjaldemokratycznej Vytenis Andriukaitis utrzymuje, że należy zmusić kierowników instytucji budżetowych, aby konta tych instytucji mieli tylko w państwowych bankach komercyjnych. Jego zdaniem, należy również ustalić tryb dalszego postępowania z dotkniętymi kryzysem bankami komercyjnymi — czy się je będzie łączyć z innymi, czy znów prywatyzować.

Ponadto, zdaniem socjaldemokratów, należy niezwłocznie przyjąć ustawę o zarządzaniu majątkiem państwowym, uchronić Bank Litewski przed całkowitym sparaliżowaniem i zwiększyć jego odpowiedzialność za nadzór nad bankami komercyjnymi, ustawowo przewidzieć, jaka informacja nie jest tajemnicą banków komercyjnych, aby o stanie banków mogły wiedzieć wszystkie zainteresowane osoby.

Socjaldemokraci proponują zapytać członków DPPL, czy wiedzą, jak i kiedy premier Adolfas Šleževičius zarobił 135 tys. litów jako wiceminister w rządzie Gediminasa Vagneriusa, czy już jako szef rządu.

Prokurator generalny nie ma zamiaru aresztować innych bankowców

Prokurator generalny Vladas Nikitinas oświadczył, że "brak podstaw" do wszczęcia jakiegokolwiek postępowania karnego w stosunku do kierowników Banku Rolnego i Państwowego Banku Komercyjnego.

V. Nikitinas oświadczył o tym w środę w odpowiedzi na złożoną wcześniej przez grupę posłów interpelację o potencjalnym aresztowaniu kierowników powyższych banków. Zdaniem parlamentarzystów, portfele "złych pożyczek" Banku Rolnego i Państwowego Banku Komercyjnego są "znacznie większe" w porównaniu z bankiem "Litimpeks", którego przewodniczący zarządu Gintautas Preidys został aresztowany tuż po zatrzymaniu 20 grudnia.

Na pytanie o poczynania prokuratury generalnej wobec dłużników banków "Litimpeks" i LAIB V. Nikitinas odpowiedział, że Prokuratura Generalna "omówi i ustosunkuje się" do prośby sankcjonowania ich aresztowania, jeśli poprosi o to Departament Śledczy, rozpatrujący sprawy banków. Prokurator generalny wymienił największych dłużników banków — dyrektora firmy "Svetur" Jonasa Urkę oraz prezydenta spółki "Lavera" Gintautasa Verpetinskasa.

Jeszcze jeden dłużnik LAIB położył się do szpitala

Największy dłużnik ogarniętego kryzysem LAIB Jonas Urka, którego sędziowie śledczy kazali policji sprowadzić na przesłuchanie, położył się do szpitala.

Decyzję sprowadzenia dłużnika Departament Śledczy wydał we wtorek, gdy się nie doczekał jego obiecanej wizyty.

Jak poinformował korespondenta BNS dyrektor departamentu Justinas Vasiliauskas, wiadomo jest, że J. Urka we wtorek położył się do Wileńskiego Szpitala Pogotowia w "stanie przedzawałowym".

W szpitalu już od pewnego czasu znajduje się również inny dłużnik LAIB, którego chcieliby przesłuchać sędziowie śledczy. Prezydent spółki "Lavera" Gintautas Verpetinskas, którego firma, według prowizorycznych danych dłużna jest LAIB-owi 13,5 mln Lt, położył się do szpitala w Kownie, gdy zawieszono działalność banku. Sędziowie śledczy interesują się, na co cierpi G. Verpetinskas.

(ELTA, BNS)

Wczoraj w prasie Litwy

LIETUVOS rytas

*** "Brygada wileńska": i znowu śmiertelne strzały" — korespondencja Arūnasa Jonušasa:**

"30 grudnia w Wilnie, w kawiarni zespołu rekreacyjnego "Delfinas" przy ul. A. Juozapavičiusa, członek gangu zorganizowanych przestępców "brygada wileńska" R. Karpavičius, ("Karpis"), zastrzelił J. Vilkelisa (ur. w 1970 r.) i zranił V. Blekaitisa (ur. 1972 r.). Obaj ci pracownicy zamkniętej spółki akcyjnej "Vilniaus skydas" byli zatrudnieni w ochronie hotelu "Lietuva".

J. Vilkelis zmarł na miejscu od 9 postrzałowych ran. V. Blekaitisa jedna kula trafiła w brzuch, jednak poważniejszych komplikacji nie spowodowała. Przeniesiony z oddziału reanimacji na chirurgiczny, wczoraj czuł się zadowalająco. Opowiedział dziennikowi "Lietuvos rytas" okoliczności wydarzenia.

Rano 30 grudnia R. Karpavičius z kumplem "Valdasem", zamieszkałym w Sankt Petersburgu przyszedł do kawiarni "Non stop" w hotelu "Lietuva". Przy jednym ze stolików R. Karpavičius przez półtorej godziny rozmawiał z J. Vilkelisem, którego czas pracy już się skończył. Inni dwaj hotelowi ochroniarze — V. Blekaitis z kolegą — również byli w kawiarni i obserwowali otoczenie. Jak powiedział V. Blekaitis, R. Karpavičius i "Valdas" mieli pretensje o to, że ochroniarze mogą wszystko, a oni nie mają żadnych praw. R. Karpavičius szukał zaczepki, usiłował sprowokować konflikt mówiąc, "pójdźmy i porozmawiajmy w cztery oczy". Koło południa R. Karpavičius ze słowami "zaraz wrócę" gdzieś wyszedł. Po pół godzinie wrócił do kawiarni i z zewnętrznej kieszeni marynarki wydobył pistolet, który przyłożył J. Vilkelisowi do szyi.

"Nie stawiaj oporu, zastrzelę" — powiedział. Następnie kilkakrotnie przystawiał pistolet do szyi, piersi, skroni V. Blekaitisowi mówiąc "jeżeli jesteś gruby, nie znaczy, że nie dam rady".

V. Blekaitis mówił, że wtedy myślał, iż pistolet był bez naboi, poza tym nie wierzył, że człowiek może bez żadnego powodu strzelać.

Chcąc pozbyć się R. Karpavičiusa z kawiarni hotelu "Lietuva" J. Vilkelis zaproponował mu rozstrzygnięcie konfliktu w kawiarni "Delfinas". R. Karpavičius, "Valdas", V. Blekaitis i J. Vilkelis wsiedli do taksówki i po kilku minutach byli w "Delfinie". Według Blekaitisa, w drodze nie kłócili się.

W kawiarni cała czwórka kupiła po puszce piwa. "Valdas" zaczął zaczepiać siedzące w kawiarni dziewczyny, jednak go umitygował J. Vilkelis. V. Blekaitis pamięta, że w kawiarni R. Karpavičius wyglądał na bardzo zdenerwowanego, siedząc przy stole nic nie mówił.

Według słów Blekaitisa, poszedł on zaprosić jednego kolegę i wrócił do stolika akurat w chwili, gdy R. Karpavičius z bliska zaczął strzelać do J. Vilkelisa. V. Blekaitis spróbował nogą przewrócić ofiarę ma podłogę, by trudniej było trafić, jednak nie zdążył. J. Vilkelis po strzałach upadł. V. Blekaitis zaczął uciekać, a w tym momencie trafiła go kula. Zasłaniając ręką ranę, pobiegł do administracji, wezwano karetkę pogotowia i policję.

R. Karpavičius z "Valdasem" uciekli. Obecnie szuka ich policja.

Według danych "Lietuvos rytas", podczas ubiegłego weekendu do kostnicy kilkoma samochodami przyjeżdżała grupa "kwadratowych" chłopców. Bezpardonowo weszli do środka, obejrzeli zwłoki J. Vilkelisa i odjechali.

Na początku 1994 roku R. Karpavičiusowi i innej znakomitości "brygady wileńskiej" A. Gribojedowowi wytoczono sprawę karną za bezprawne przechowywanie broni. Wtedy przy restauracji "Žirmūnai" policjanci sprawdzili podejrzany samochód marki "Jeep Cheroke", który na upoważnienie prowadził A. Gribojedovas (prócz niego w samochodzie był R. Karpavičius, obywatel Szwecji i dwie kobiety). Podczas kontroli samochodu policjanci pod przednim siedzeniem znaleźli dwa pistolety "Makarow" i "Walter".

A. Grybojedowa i R. Karpavičiusa aresztowano, jednak wkrótce zwolniono pod zastaw. Obaj twierdzili, że nie wiedzą, skąd w samochodzie znalazła się broń. Szwed początkowo mówił, że widział, jak jeden z aresztowanych chował pistolety, później jednak zmienił zeznania.

Sprawę zawieszono, potem wznowiono, potem znów z braku dowodów winy umożono. Z takim orzeczeniem Wileńskiej Prokuratury Okręgowej nie zgodziła się Prokuratura Generalna, więc sprawę wznowiono. Po upływie roku, w nocy 20 września trzema strzałami z pistoletu w pierś i szyję przy restauracji "Metų laikai" został zastrzelony V. Bukinas (ur. 1974 r.) Pracował w ochronie zespołu rekreacyjnego "Delfinas".

RESPUBLIKA

*** "Zwykła genialność" — w rubryce redakcyjnej o sprawach związanych z kryzysem banków m.in. czytamy:**

«...Z tej okazji miały miejsce ciekawe wypowiedzi partii politycznych. Jednak bodajże największej zwyczajnych i genialnych myśli podsunęła lider Partii Kobiet K. Pruskienė. Po prostu zażądała ustalenia w dekrecie maksymalnej granicy odsetek, w ten sposób rozwiązując cały problem. Inni nawet nie podejrzewali, że wszystko jest tak łatwe. Należy przyjąć jeden dekret ustalający maksymalną cenę pożyczanych pieniędzy — a nadejdą rajskie czasy. Najważniejsze rozkazać. Idąc tą prostą i genialną drogą można uporządkować absolutnie wszystko. Zabraniając pożyczania pieniędzy za odsetki przekraczające 10 proc., w okamgnieniu rozkwitnie system bankowy. Zabraniając sprzedawania ziemniaków drożej niż za 10 centów, w okamgnieniu dozna rozkwitu hodowla i sprzedaż ziemniaków. Zabraniając sprzedawania obuwia po cenie przekraczającej 10 litów, w okamgnieniu rozkwitnie przemysł obuwniczy. Albo właśnie teraz zacząć stosować sankcje zakazu wobec przedsiębiorstw, które wbrew ustawom mają nie jedno konto (w upadłym banku), lecz kilka (w jeszcze działających). Proste i genialne.

Jeżeli u kogoś jeszcze został w butelce szampan — wznieśmy kielichy za nowy rok zwykłej genialności. Za nowe dekrety, które wszystko uporządkują. Przez cały grudzień było wstrętnie zimno, proponujemy uchwalenie dekretu, ustalającego najniższą dopuszczalną temperaturę — minus pięć stopni. Ledwie taki dekret zostanie uchwalony, temperatura natychmiast stanie się wyższa. Państwo zaoszczędzi paliwa, mieszkańcy mniej zapłacą za ogrzewanie. Zwykłe i genialne».

SPORT

KOSZYKÓWKA. Kowieński "Žalgiris" w meczu o Puchar Europy drużyn męskich na własnym boisku podejmował zespół "Partizan" z Belgradu. Po bardzo zaciętej walce kowieńczykom udało się odnieść szóste zwycięstwo z rzędu z wynikiem — 93:84 (44:48). Mając na swym koncie sześć zwycięstw "Žalgiris" pewnie prowadzi stawce półfinałowej.

Grający w drugiej grupie włocławski "Nobiles" na własnym parkiecie przegrał z moskiewskim "Dynamo" — 83:93.

* Włoska gazeta "Super Basket" wytypowała najlepszego koszykarza Europy 1995 roku. Został nim litewski zawodnik A. Sabonis. W ankiecie, w której wzięli udział trenerzy, dziennikarze oraz koszykarze, zgromadził on 200 pkt. Na drugiej i trzeciej pozycjach uplasowali się Serbowie P. Danilovic (182 pkt) i B. Dżordżevic (118 pkt). Wielokrotny zwycięzca tej ankiety T. Kukoc tym razem zajął dopiero 5 pozycję.

BIEGI NOWOROCZNE. Litewscy biegacze Č. Kundrotas i I. Juodeškienė zdobyli drugie miejsca w biegu noworocznym na 10 km w Monachium. Kundrotas tylko 2 sek. ustąpił zwycięzcy biegu czeskiemu zawodnikowi R. Soukupowi. Jeszcze jeden biegacz litewski D. Saučikovas finiszował na piątej pozycji. Wśród kobiet zwyciężyła Rumunka S. Staicu.

W biegu noworocznym w Sao Paulo na dystanie 15 km zwyciężył Kenijczyk P. Tergat oraz Brazylijka C. de Oliveira.

KOLARSTWO. Zakończył się wyścig kolarski mężczyzn na torze w Kolonii, który trwał w ciągu sześciu nocy. Zwycięstwo odniosła niemiecko-belgijska ekipa A. Kappes-E. de Vilde.

SZACHY. W holenderskim mieście Groningen zakończył się turniej noworoczny, którego zwycięzcą został mistrz świata A. Karpow. Zgromadził on 7,5 pkt z 11 możliwych. 44-letni szachista wygrał już 136 turniej w swojej karierze. Drugie miejsce podzielili zamieszkały w Holandii arcymistrz bośnijski I. Sokołow oraz pretendent do tytułu mistrza świata G. Kamsky (USA).

HOKEJ NA LODZIE. Na odbywających się w USA młodzieżowych mistrzostwach świata wyłoniono półfinalistów. Ubiegłoroczni mistrzowie świata Kanadyjczycy zmierzą się w półfinale z wicemistrzami — hokeistami Rosji, którzy pokonali Finlandię — 6:2. W drugim półfinale spotkają się reprezentacje Czech i Szwecji. Szwedzi wygrali z drużyną USA — 3:0.

LEKKA ATLETYKA. Polski miesięcznik "Lekkoatleta" wytypował najlepszych zawodników tego kraju ubiegłego roku. Wśród kobiet zwyciężyła biegaczka M. Sobańska, a wśród mężczyzn skoczek wzwyż A. Partyka.

PIŁKA RĘCZNA. Drogą losowania podzielono na grupy uczestników mistrzostw Europy w piłce ręcznej mężczyzn, które odbędą się w końcu maja w Hiszpanii. W grupie A grać będą reprezentacje Niemiec, Jugosławii, Chorwacji, Węgier, Rosji i Słowenii. W grupie B zagrają Francja, Szwecja, Hiszpania, Rumunia, Czechy oraz Dania.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 2 stycznia br. w kraju odnotowano 111 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 6 obrażeń ciała, 1 gwałt, 17 chuligańskich wybryków, 86 kradzieży. Skradziono 7 pojazdów, znaleziono — 8.

Zarejestrowano 9 awarii ruchu drogowego i 8 pożarów. Znaleziono zwłoki 6 osób. Zatrzymano 22 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Małżeństwo się pokłóciło...

2 stycznia o godz. 23 min. 20 w Rudziszkach (rej. trocki), małżonkowie Ipolitas i Tatiana Vitkauskasowie popijali wódkę u sąsiada A. Žukauskasa. Podczas libacji między mężem a żoną powstał konflikt, w trakcie którego Ipolitas zranił swą żonę.

Na policję się zwrócili...

... Lekarz naczelny Centrum Narkologicznego w Wilnie Emilis Subata powiadomił, że 30 grudnia około godz. 13 przy recepcji w centrum zostawiono kosz, w którym był obcięty karabin kalibru 7,62 mm i 3 naboje bojowe.

... Audrius Čereška zawiadomił, że 2 stycznia o godz. 17.00 przyjechał taksówką na ul. Smėlio, poprosił, by kierowca go zaczekał, zostawił przy tym w zastaw notes, w którym był dowód osobisty i 500 USD. Oczywiście, kierowca go nie poczekał...

Przygotowała
Irena LITWIN

Praworządność

Feralna 16-ka

Rzecz zrozumiała — przestępca powinien być ukarany. Tyle, że przestępca przestępcy nie równy...

K. I. jest kierowcą trolejbusu nr 16. Tego samego, w którym 24 listopada br. przebrzmiały wystrzały. Rany odniosło wówczas troje młodych ludzi. Na szczęście dla niego, oczywiście, bo trudno mówić o szczęściu jego zmiennniczki nie była to jego zmiana. Niemniej, ta 16-ka wyraźnie nie przynosi szczęścia...

W lipcu br. mniej więcej koło godziny 11 K. I. był na linii. Na dworcu kolejowym wsiadło bardzo dużo ludzi. Na przystanek "Pałac kultury" trolejbus przyjechał "pękający w szwach". Pasażerowie wysiadali i wsiadali. Jedna pani, która wsiadała jako ostatnia, "ugrzęzła" w drzwiach. Wskutek czego kierowca nie mógł zamknąć drzwi. Oto co sam o tym mówi: "Gdy pasażerowie weszli, chciałem zamknąć drzwi. Nacisnąłem guziczek, ale przednie drzwi nie zamknęły się, ponieważ stała w nich pasażerka. Wtedy nacisnąłem guziczek, by drzwi się otworzyły. Trolejbus stał. Przez zewnętrzne drzwi kabiny zobaczyłem, jak ta kobieta upadła koło drzewa (około 2 m od trolejbusu) i opierając się na rękę próbuje wstać. Gdy to zobaczyłem, postawiłem trolejbus na ręczny hamulec i chciałem wyjść pomóc. W tym momencie do kobiety podszedł jakiś mężczyzna i podał jej rękę. Wszystko to odbyło się bardzo szybko. Kobieta wstała i weszła do trolejbusu. Pasażerowie widząc wypadek zrobili miejsce i kobieta weszła normalnie.

Do mnie nie miała żadnych zastrzeżeń czy pretensji. Wysiadła na przystanku koło sklepu "Kaunas" i poszła sobie...".

A. Minigułowa, tak się nazywała ta pani, zatelefonowała na pracę K. I., do naczelnika trasy. Oznajmił on, że "dzwoniła kobieta, która wchodząc do trolejbusu na przystanku "Pałac kultury" złamała nogę. "K. I. otrzymał też wezwanie do policji drogowej, później sprawa dotarła do wyższych instancji. Co ciekawe, K. I. miał świadka całego zajścia, J. Wilkina, który był podczas wypadku koło kierowcy. Śledczy wezwał go nie od razu, jakby niechętnie. J. Wilkin potwierdził zeznania K. I., ale to nic nie pomogło, ponieważ, jak napisano w wyroku sądowym: "Chociaż świadek J. Wilkin potwierdził zeznania oskarżonego, sąd ustosunkował się do nich krytycznie, ponieważ są oni przyjaciółmi, dlatego kierować się nimi w badaniu wypadku nie można...".

Z tego można wywnioskować, że każdy przyjaciel, to potencjalny kłamca. Ale się okazało, że przyjaciele bardzo się różnią od... sąsiadek, które świadczyły na korzyść A. Minigułowej. A oto wersja poszkodowanej, odzwierciedlona w wyroku sądu dzielnicowego, który się odbył 16 listopada br.: "Na przystanku "Pałac kultury" oskarżony K. I. kierując trolejbusem nr 16, po tym, gdy pasażerowie wyszli z trolejbusu, nie upewnił się w bezpieczeństwie, zamknął wszystkie drzwi, wskutek czego przednimi drzwiami przycisnął rękę i nogę wsiadającej A. Minigułowej, po czym trolejbus ruszył z miejsca. Gdy pasażerowie krzyknęli, że został przyciśnięty człowiek, kierowca otworzył drzwi. Minigułowa upadła przy drodze. Podczas wypadku pasażerka A. Minigułowa doznała poważnego obrażenia ciała, powodującego naruszenia zdrowia na dłuższy okres, K. I. naruszył punkt 12.2 prawideł ruchu drogowego oraz punkt 38 § (a) instrukcji kierowcy trolejbusu...".

Zeznania A. Minigułowej potwierdziły T. Susłowa i L. Šidlauskienė, jak się okazało — sąsiadki poszkodowanej. T. Susłowa zeznała, że tego ranka wsiadła ona na przystanku "Pałac kultury" do trolejbusu przez środkowe drzwi. Po tym, drzwi się zamknęły i tolejbus ruszył z miejsca. W tym momencie usłyszała krzyki ludzi. Przez okno zobaczyła leżącą na skraju drogi kobietę. Podnosiło ją 2 mężczyzn.

Świadek L. Šidlauskienė zeznała, że również jechała tą 16-ką, trolejbus zatrzymał się na przystanku "Pałac kultury", ludzi było niedużo. Gdy zamknęły się drzwi i trolejbus ruszył, ludzie zaczęli krzyczeć, przednie drzwi otworzyły się i Šidlauskienė zobaczyła, jak 2 mężczyzn pomagało kobiecie wsiąść do trolejbusu. Cytuję urywek z wyroku: "Zeznania tych świadków są konsekwentne i nie sprzeczne, potwierdzają zeznania poszkodowanej i obalają objaśnienia podsądnego"...

3 Dzielnicowy Sąd m. Wilna uznał K. I. za winnego i skazał go na 1,5 roku pozbawienia wolności, pozbawienia z zawieszeniem na 1 rok, prawa kierowania środkami transportowymi na 2 lata. K. I. ma prawo zaskarżania wyroku do sądu apelacyjnego, co oczywiście zrobił. Sąd odbędzie się dzisiaj.

K. I. jest solidnym, doświadczonym kierowcą. Nie pierwszy rok kieruje trolejbusem. Niemniej nie dano mu wiary. Jego świadkowi również. Kierowca mówił, że ludzi w trolejbusie było dużo (doskonale wiemy, jak się jeździ w naszych trolejbusach), Susłowa i Šidlauskienė twierdzą odwrotnie. Dziwne, że sąd uwierzył tylko tym świadkom. Obawiam się, że zagrożeni są wobec tego wszyscy kierowcy miejskich środków lokomocji. Codziennie przecież obserwujemy takie makabryczne sceny wsiadania do przepełnionych trolejbusów, przy czym ludzie zachowują się jak potencjalni samobójcy.

Irena LITWIN

Ze świata

Z doniesień PAP, ELTA, PAI PRESS

Polska

L. Wałęsa — "człowiekiem roku 1995"

W środę polski tygodnik "Wprost" wybrał "człowieka 1995 roku". Został nim ekspreyzdent Lech Wałęsa. Zdaniem tygodnika, 52-letni Wałęsa dyktował "rytm politycznego życia kraju". Miał wielki wpływ na ekskomunistyczny rząd i był drugi w wyborach prezydenckich w listopadzie, chociaż przewaga była nie po jego stronie.

L. Wałęsa — elektryk, inspirator ruchu "Solidarność" — stał się symbolem walki Polaków przeciwko komunistycznemu reżimowi i pierwszym demokratycznie wybranym prezydentem Polski. Niemniej wielu Polaków denerwował styl jego kierownictwa.

Oskarżenia wobec ekspremiera i dwóch prezydentów

Przeciwko ekspremierowi Tadeuszowi Mazowieckiemu, eksprezydentowi Lechowi Wałęsie i obecnemu prezydentowi kraju Aleksandrowi Kwaśniewskiemu wniesiono oskarżenia o fałszywe podanie informacji dotyczącej wykształcenia.

Prokuratura Warszawska rozpoczęła w tej sprawie oficjalne dochodzenie. Wszczęto je po otrzymaniu informacji, że w toku kampanii wyborów prezydenckich 1990 roku oficjalnie informowano, iż T. Mazowiecki ma wyższe wykształcenie. Podczas wyborów prezydenckich w 1995 roku również podano, że A. Kwaśniewski ukończył Uniwersytet Gdański i ma stopień magistra, tymczasem kierownictwo tej wyższej uczelni twierdziło, że kandydat na prezydenta na piątym roku został skreślony z listy studentów. Państwowa komisja wyborcza poinformowała, że L. Wałęsa ukończył szkołę zawodową, tymczasem prokuratura otrzymała informację, że eksprezydent nie ukończył jej. Małżonka L. Wałęsy twierdzi, że jej mąż ukończył szkołę mechanizacji rolnictwa, a później, pracując w stoczni gdańskiej, zdobył także specjalność elektryka.

T. Mazowiecki stwierdził, że nigdy nie ukrywał faktu, iż nie ukończył Uniwersytetu Warszawskiego.

Polska-Rosja

Były oficer KGB potwierdził, że utrzymywał kontakty osobiste z J. Oleksym

Były oficer KGB w Warszawie Władimir Auganow potwierdził, że utrzymywał kontakty osobiste z premierem Polski Józefem Oleksym. Obecnie w Polsce coraz częściej słychać podejrzenia, że J. Oleksy służył tajną informacją służbie KGB.

W. Auganow, zajęty obecnie prywatnym biznesem, potwierdził dla dziennikarzy moskiewskich, że "utrzymywał z J. Oleksym osobiste przyjacielskie kontakty".

W. Auganow będąc pierwszym sekretarzem ambasady Związku Radzieckiego w Warszawie utrzymywał kontakt z wieloma obywatelami Polski, w tym również z J. Oleksym. Mimo że W. Auganow w latach 1981-1992 sam pracował w KGB, jak twierdzi, z J. Oleksym łączyły go tylko przyjacielskie stosunki.

O współpracę z KGB J. Oleksego oskarżyli były prezydent Polski Lech Wałęsa i były minister spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski. J. Oleksy odrzucił oskarżenia, nazywając je "brudną prowokacją".

Bliski Wschód

Jordania i Izrael podpiszą wszystkie umowy

Jordania i Izrael oświadczyli, że jeszcze w tym miesiącu podpiszą wszystkie pozostałe umowy w celu znormalizowania kontaktów gospodarczych i kulturalnych.

Król Hussein i minister spraw zagranicznych Izraela Ehud Barak na konferencji prasowej wyrazili nadzieję, że umowa pokojowa 1994 r. między Izraelem i Jordanią będzie przykładem pokojowego uregulowania w całym regionie bliskowschodnim, przede wszystkim Izraela z Syrią i Libanem.

Uradzono do muzułmańskiego święta — ramadanu, rozpoczynającego się około 20 stycznia, podpisać umowę o uregulowaniu transportu i handlu, granic na Morzu Czerwonym, współpracy w sferze kultury i nauki i in.

Egipt

Gabinet ministrów złożył rezygnację

Premier Egiptu Atef Sidki poinformował prezydenta Hosny'ego Mubaraka o dymisji gabinetu ministrów kraju, który pracował około dziewięciu lat.

Jak poinformowała kairska telewizja państwowa, prezydent H. Mubarak zlecił wicepremierowi oraz ministrowi planowania Kamalowi Ahmedowi al-Ganzouri'emu sformowania nowego gabinetu.

A. Sidki oświadczył, że jego dymisja ma na celu udzielenia całkowitej swobody H. Mubarakowi w tworzeniu nowego gabinetu, który byłby w stanie wcielić w życie cele ekonomiczne, wytyczone przez prezydenta w ubiegłym miesiącu. H. Mubarak obiecał poczynić niezwłoczne kroki w celu ściągnięcia inwestycji zagranicznych do drobnego i średniego biznesu oraz tworzenia każdego roku 700 nowych miejsc pracy. Prezydent powiedział, że do roku 2000 dochody każdego mieszkańca kraju mają wzrosnąć o 50 proc. Zostanie to zrobione w celu przyśpieszenia eksportu produkcji przemysłowej i rolniczej.

Bośnia

Wojska USA zostaną przerzucone wcześniej niż przewidywano

Wojska USA będą przerzucone do Bośni o dwa dni wcześniej niż przewidziano — 18 stycznia. Poinformował o tym minister obrony USA William Perry podczas wizytacji amerykańskich baz wojskowych w północnych Włoszech. Zaznaczył on, że mosty powietrzne w celu przerzucenia żołnierzy amerykańskich do Bośni z baz wojskowych na terytorium Niemiec zostały przełożone po upływie 5 dni od zawarcia umowy pokojowej w Paryżu. Już się odbyło ponad 1100 rejsów lotniczych w celu przerzucenia wojskowych, sprzętu wojskowego i materiałów do Bośni.

W. Perry zaapelował do przywódców wszystkich krajów, uczestniczących w konflikcie bośniackim, aby skorzystali z możliwości wprowadzenia pokoju oraz, aby nie żartowali z siłami NATO, nie przeszkadzali w ich działalności. W środę amerykański minister obrony oraz towarzyszący mu w podróży przewodniczący komitetu dowódców sztabów generał John Szalikaszwili przybyli do Bośni, aby na miejscu zapoznać się z dyslokacją sił amerykańskich.

NA ZDJĘCIU: sekretarz obrony USA William Perry i gen. John Szalikaszwili.

Fot. EPA — ELTA

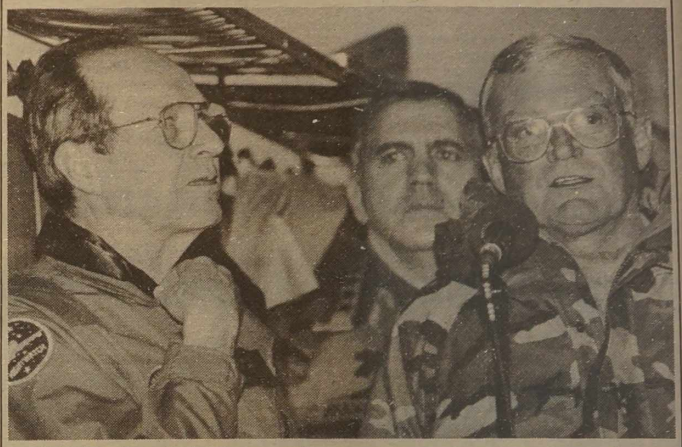

IFOR zbada informację o porwaniu muzułmanów w Sarajewie

W środę zwołane zostało spotkanie sił pokojowych dowodzonych przez NATO (IFOR) z przedstawicielami serbskimi. Omówiono na nim kwestie muzułmańskiej ludności cywilnej, uprowadzonej, jak się twierdzi, w zamieszkałej przez Serbów części Sarajewa.

W ostatnich dniach uprowadzono co najmniej 7 muzułmanów. Serbowie przyznają, że zatrzymali kilku muzułmanów, podejrzanych o działalność terrorystyczną, odrzucają jednak oskarżenie rządu bośniackiego w związku z porwaniem 16 mieszkańców cywilnych. Serbski rzecznik prasowy w Pale oświadczył, że rząd bośniacki wypacza sytuację i usiłuje prowokować. "Muzułmanie nic nie mają do roboty w Ilidzie bądź innej zamieszkałej przez Serbów części Sarajewa aż do marca, gdy zgodnie z porozumieniem te tereny mają być przekazane muzułmanom" — powiedział rzecznik agencji nowości Beta. Tymczasem przedstawiciele rządu bośniackiego zażądali, aby IFOR podjęła kroki w celu uwolnienia zatrzymanych mieszkańców i aby takie uprowadzenia nie miały więcej miejsca. Dowódcy sił pokojowych wyrazili "Wielkie zatroskanie" rzekomymi uprowadzeniami, oświadczyli jednak, że ich siły zbrojne nie pełnią funkcji policji i nie mają do tego uprawnień. Podobną opinię wyraził też członek komitetu naczelników połączonych sztabów USA gen. Howell Estes. Jego zdaniem, żołnierze amerykańscy mogliby jednak dopomóc położyć kres łamaniu prawa na ich oczach.

Rosja

Prognozy dowódcy wojsk lądowych

Dowódca rosyjskich wojsk lądowych gen. płk. Władimir Siemionow utrzymuje, że potencjalne zagrożenie Rosji może powstać z południa bądź południowego wschodu. "Nie tylko Rosja, lecz i państwa europejskie zatroskane są potencjalnym rozprzestrzenianiem się fundamentalizmu islamskiego", oświadczył W. Siemionow.

Zdaniem dowódcy wojskowego, za kilka lat, mimo sprzeciwu Moskwy, państwa Europy Wschodniej i bałtyckie staną się członkami NATO i "nieuchronnie zbliżą struktury wojskowe Unii Północnoatlantyckiej do granic Rosji". "Musimy przygotowywać się do tego", powiedział W. Siemionow.

Co do rozprzestrzeniania się NATO na wschód powiedział on, że kierownictwo wojskowe Rosji obawia się potencjalnego wstąpienia członków WNP do NATO. "Są powody do podobnych obaw", bez wgłębiania się w szczegóły, powiedział dowódca rosyjskich wojsk lądowych.

Generał nie zgadza się z opinią, że po "zimnej wojnie" państwa NATO przestały zagrażać bezpieczeństwu Rosji. "NATO nadal pozostaje sojuszem wojskowo-politycznym i zamiary jego kierownictwa przyjęcia nowych członków są niepokojące", odnotował W. Siemionow.

Zdaniem W. Siemionowa, Rosja ma zacieśniać kontakty z "wielkim południowym sąsiadem" — Chinami. "Od współpracy moskiewsko-pekińskiej w znacznej mierze będzie zależała stabilność w regionie Azji Środkowej", powiedział dowódca wojskowy.

OBWE wznowi swą misję w Czeczenii

We wtorek europejscy mediatorzy, którzy się wycofali z Czeczenii w grudniu jeszcze przed wyborami, wyrazili nadzieję, że ich misja niebawem zostanie wznowiona.

Mimo wszystko przedstawiciele Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie twierdzą, że ich powrót zostanie uwarunkowany bezpieczeństwem w Czeczenii. Będą musieli przekonać Dżochara dudajewa, ukrywającego się w górach, aby powrócił do stołu rozmów.

"Przede wszystkim należy zebrać ludzi", powiedział Carlos Rei, zastępca kierownika delegacji OBWE w Czeczenii. Zaznaczył on, że przedstawiciel OBWE ze Szwajcarii Tim Guldiman we wtorek miał przybyć do Moskwy i przejąć kierownictwo delegacją OBWE.

OBWE — organizacja 54 państw europejskich — swoją misję skierowała do Czeczenii w roku 1995. Za jej pośrednictwem w lipcu ub. roku zawarta została umowa wojenna, przewidująca m. in. zawieszenie broni. Oczekiwano, że będzie ono długotrwałe. Sądzono również, że zgodnie z umową bojownicy czeczeńscy stopniowo się rozbroją, a Rosja wycofa część swego wojska. Tymczasem ten niedługotrwały proces pokojowy utkwił w miejscu z powodu wzajemnych oskarżeń o naruszenie umowy.

Misja OBWE wycofała się z Groznego 13 grudnia, gdy do wyborów pozostawały cztery dni. Jak poinformował C. Rei, OBWE wycofała się ze względów bezpieczeństwa, gdy tymczasem inne źródła tej organizacji twierdziły, że oczekiwano, iż wybory nie będą ani wolne, ani zgodne z prawem.

C. Rei zaznaczył, że na początku grudnia spodziewano się jeszcze wznowienia negocjacji, ale 14 grudnia rozpoczęte przez bojowników czeczeńskich, którzy zdążyli się przegrupować w okresie zawieszenia broni, walki w Gudermesie w celu zerwania wyborów, pozbawiły i tej nadziei.

Agroserwisy na wsi

Co piąty hektar ziemi leży odłogiem

Ministerstwo Rolnictwa wraz z Instytutem Ekonomiki Agrarnej i Mechanizacji Rolnictwa przygotowało program rozwoju na wsi przedsiębiorstw agroserwisu.

Jak opowiedział korespondentowi agencji ELTA Dainiusowi Ručinskasowi minister rolnictwa Vytautas Einoris, najważniejszym celem tego programu jest świadczenie więcej usług przy jednoczesnym zmniejszaniu cen za nie, uintensywnianie gospodarki oraz ożywianie ekonomiki. Obecnie działają 1274 agroserwisy, a w przyszłości będzie ich 3300. Planuje się, że agroserwisy bądź ich oddziały będą czynne w każdym osiedlu. To znacznie skróci odległości przebiegu sprzętu technicznego i zmniejszy ceny usług. Dla przedsiębiorstw agroserwisu przeznaczy się doskonalsze maszyny nowej generacji: pługi równej orki, kultywatory głębokiego spulchniania, siewniki z lokalnymi rozrzącaczami nawozów oraz urządzenia do obróbki gleby i siewu. Wiejskie agroserwisy będą miały także maszyny do zielonych pasz oraz zbierania plonów zbóż. Wszystko to — i samobieżne, i tanie kombajny zawieszane i doczepiane rozdrabniarki słomy i przenośne suszarnie z urządzeniami oczyszczeniowymi bardzo przydadzą się chłopom przy zbieraniu, oczyszczaniu i suszeniu ziarna.

V. Einoris powiedział, że ulgowe kredyty potrzebne są dla wielu rolników, jednak drobne, zaledwie ośmiohektarowe gospodarstwa nie mają perspektyw. Tymczasem chłopi łącząc się w spółdzielnie mogliby nawet o jedną trzecią taniej nabyć sprzęt, pomyślnie rozwijać różne rzemiosła. Szczególnie skomplikowana jest sytuacja rolników posiadających 2-3-hektarowe gospodarstwa.

Rząd około 100 mln litów przeznaczył na rozwój sieci agroserwisu na wsi. Wtedy można będzie bardziej pomóc chłopom uprawiającym po kilka hektarów, bowiem traktorów i innego sprzętu rolnego nie mogą i nie będą mogli kupić samodzielnie. Już teraz na Litwie co piąty hektar ziemi leży odłogiem.

W ciągu pięciu lat zamierza się wcielić w życie nowy program agroserwisu, chociaż potrzeba na to aż 1,2 mld litów (z tego około 400 mln — subsydia, około 800 milionów — ulgowe pożyczki). Środki te będą przydzielone w ramach konkursu według zgłoszonych planów biznesu.

W drodze do reorganizacji

Jak pracowali litewscy celnicy

W ubiegłym roku litewscy celnicy do budżetu państwa zebrali z opłat celnych handlu zagranicznego około miliard 600 mln litów. Wyniosło to około 24 proc. dochodu budżetu narodowego 1995 roku.

Obecnie Sejmowi zgłoszone zostały do omawiania dwa ważne dokumenty: to projekt kodeksu urzędu celnego, planowany do uchwalenia w styczniu oraz projekt statutu służby w urzędzie celnym Litwy, zaostrzający eliminacje oraz wymagania wobec funkcjonariuszy urzędu celnego.

Niemniej, zdaniem dyrektora Departamentu Ceł Vitalijusa Gerżonasa, jeszcze należy niemało zrobić, by Litwa stała się atrakcyjna dla międzynarodowego tranzytu. Obecnie najwięcej nielegalnych towarów trafia na Litwę przez urząd celny w Kłajpedzie i granicę z Białorusią. Szczególnie często przemyca się spirytus i napoje alkoholowe, papierosy, metale, drewno i cukier. Dlatego w drodze reorganizacji urzędów celnych szczególnie wiele zmian i nowości zamierza się wprowadzić w portowym urzędzie celnym.

Z obecnie istniejących 14 urzędów celnych powstanie 10 powiatowych, a do kłajpedzkiego urzędu celnego planuje się dołączyć szilucki. Przewiduje się zasadnicze zmiany w infrastrukturze Kłajpedzkiego Urzędu Celnego. Będzie tu więcej nowoczesnego sprzętu technicznego — łączność radiowa, systemy komputerowe i in. Obecnie samochody ładunkowe jadące w stronę Miednik trafią do komputerowego systemu tranzytu, który wkrótce się wdroży. V. Gerżonas powiedział, że ten system, działający również między innymi podstawowymi posterunkami celnymi kraju, pozwoli na obserwowanie ruchu ładunków tranzytowych na terytorium kraju, zmniejszy możliwość przemytu. Już w ubiegłym roku Litewski Urząd Celny nabył ponad 200 komputerów, które podłącza się do ogólnego systemu.

(ELTA)

W sobotę, w Bujwidziszkach spotkanie zespołów kolędniczych

Po raz drugi w takim zakresie organizowany jest przegląd zespołów kolędniczych. Impreza odbędzie się 6 stycznia br. w Bujwidziszkach. Początek o godz. 11.00. Większość uczestników już zgłosiło swój udział. Zapraszamy bardzo serdecznie wszystkie zespoły kolędujące. Prosimy uprzednio skontaktować się telefonicznie: 73-02-53.

Organizatorami przeglądu są: wydział kultury i sportu administracji Samorządu rejonu wileńskiego i Podlaski Oddział Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" w Białymstoku.

Na najlepszych oczekują wyróżnienia. A wśród nich — wyjazd do Polski.

Andrzej PILECKI

Korespondencja z Londynu specjalnie dla "Kuriera Wileńskiego"

Wilno i Lachowszczyzna

Dwa lata temu jeździłem tam z żoną, a teraz jadę ze swoją córką i z córką kuzynki (z domu Huszcza) i jej mężem, aby pokazać im okolice, w których mieszkali ich przodkowie zarówno na obecnej Litwie jak i Białorusi.

• • •

Z wyglądu Wilno zmieniło się mało przez te dwa lata. Jedynie w sklepach pojawiło się sporo produktów zachodnich i kantory wymiany pieniędzy są na każdym kroku. Na Rossie uporządkowano groby akowców poległych głównie w lipcu 1944 r.

Z czego ta obecna Litwa żyje, nikt nie wie. Chyba z pożyczonych pieniędzy, bo sama bardzo mało produkuje, a przemysł rolniczy, z którego słynęła przed wojną, nie może ruszyć z miejsca.

Obecnie najelegantszy hotel to "Lietuva" na Wiłkomierskiej, koło kościoła św. Rafała, za Wilią, blisko od miejsca, gdzie przed wojną stacjonował 3 Dywizjon Artylerii Konnej. Tam nie byliśmy. Ale pokazałem młodym hotele przedwojenne. Najwyższa klasa to był George na Mickiewicza. Tam zatrzymywali się Radziwiłłowie i Sapiehowie. Z kolei należałoby pójść do Europejskiego przy Dominikańskiej, ale tam teraz pustka, bo został on zbombardowany w 1944 r. W Europejskim zatrzymywał się nasz zamożniejszy sąsiad Dłużniewski (którego pochowałem w Londynie kilka lat temu) i na przykład płk Anders. Właśnie tu w Europejskim zawiadomił go adiutant Piłsudskiego w 1934 r., iż na omówienie gry wojennej ma stawić się w mundurze generalskim.

Nieco dalej, na ulicy Niemieckiej pod numerem 20, w bramie, mieści się kircha protestancka, obecnie odremontowana. I tu na tejże Niemieckiej ulicy urodził się późniejszy arcybiskup warmiński Hozjusz, potencjalny kandydat na ówczesnego papieża, ze spolonizowanej rodziny niemieckiej. Tradycje niemieckie w Wilnie, opartym tak jak i inne miasta Rzeczypospolitej na prawie magdeburskim, trwały bardzo długo. Jeszcze w latach 1930-tych ks. prof. Puciata odprawiał raz na tydzień mszę św. z niemieckim kazaniem w znanym kościele św. Anny.

• • •

Na skutek wyrażonego uprzednio zainteresowania zawożę rezydującemu przy kościele św. Kazimierza Prowincjałowi Jezuitów na Litwę i Łotwę trochę pamiątek po Liceum i Gimn. OO. Jezuitów w Wilnie istniejącym przy tymże kościele między wojnami. Prowincjał mówi po polsku, ale wnioskuję, że nie jest to jego język macierzysty. Wygląda, że z przywiezionych pamiątek jest zadowolony i mówi, że zabiega o uruchomienie kilku klas jezuickich (**Od red.**: jesienią 1995 roku kilka klas zaczęło działać w odrodzonym gimnazjum OO. Jezuitów).

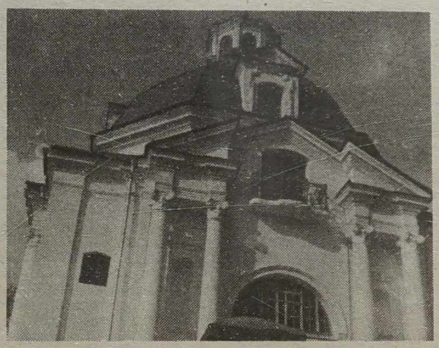

NA ZDJĘCIU: barokowy kościół św. Piotra i Pawła w Duniłowiczach.

Tak dobrze znany mi kościół św. Kazimierza wygląda nieco jak sala przyjęć, jasny, odmalowany i pusty. Brak w nim nastroju modlitewnego. W dawnym głównym ołtarzu dwa nowe obrazy, wyższy św. Kazimierza, jeszcze znośny, a niższy, ogromny, przedstawiający zmartwychwstanie Chrystusa zupełnie straszny. Przynajmniej w moim pojęciu.

W kościele tym msze św. odprawiane są po litewsku i po... rosyjsku.

W czasie uprzedniej wizyty w Wilnie spotykałem się z kilku czołowymi działaczami polskimi. Tym razem ograniczam się do osobistych znajomych z jednym wyjątkiem. Dzięki pośrednictwu przyjaciół spotkałem się z dr Heleną Masłowską, u której (wraz z jej matką) mieszkał od 1940 r. komendant okręgu wileńskiego AK "Wilk", czyli mjr-ppłk Aleksander Krzyżanowski. Również w tym domu przy ulicy Letniej ulokował się on po ucieczce z niewoli sowieckiej w 1947 r. Rozmowa z dr Masłowską wykazała jak daleko była posunięta konspiracja, gdyż spośród współpracowników "Wilka" znała ona jedynie Kiałkę i nic nie wiedziała o kontaktach "Wilka" z partyzantką sowiecką, czy też wileńskim oddziałem Abwehry. Ale spotkanie to przyniosło parę drobnych szczegółów, jak na przykład to, że już od 1940 r. "Wilk" nie żył ze swą żoną, chociaż raz przyjeżdżała ona odwiedzić go w Wilnie, ale formalnie nie byli oni rozwiedzeni.

Oglądamy szczegółowo dom przy Zakretowej 16. Hania i Marysia robią szereg zdjęć ze wszystkich stron. Rozmawiam z obecnymi mieszkańcami. Mówią, że w czasie wojny mieszkali tu Niemcy, a przedtem jakaś "Pani generałowa". Jestem prawie pewien, że tu była siedziba wileńskiej Abwehry". Na czele jej stał mjr dr Christiansen, z którym spotkał się dwukrotnie "Wilk" na początku 1944 r. Ale ostateczna odpowiedź wyniknie z porównania zdjęć zrobionych teraz, z tymi z okresu wojny, które przysłał mi ostatnio syn dra Christiansena.

Znalazłem się u św. Teresy na mszy o godz. 9 rano. Ksiądz staruszek, z akcentu można wnioskować, że Litwin. Kościół nabity szarym, wynędzniałym, źle ubranym tłumem. To smętny obraz proletariatu polskiego w Wilnie.

Przed wojną bywałem w niedziele o godz. 8 rano, przed konną jazdą w 7 Szwadronie Pionierów, na mszach św. albo u św. Kazimierza, albo w katedrze. "Panów" tam nie było, ale ówczesny proletariat wileński wyglądał o wiele szczęśliwej i chyba był ubrany porządniej, bardziej kolorowo.

Dwa lata temu musiałem w Wilnie mówić po rosyjsku bardzo rzadko, może jedynie w paru procentach wypadków napotykałem kogoś, kto nie mówił po polsku, a ponieważ nie znam zupełnie litewskiego, trzeba było przechodzić na rosyjski. Natomiast teraz zdarzało się całkiem często, chyba w przeszło trzydziestu procentach wypadkach, że taksówkarz, kelnerka, subiekt w sklepie lub jakaś inna osoba spotkana nie znała polskiego, natomiast wszyscy mówili po rosyjsku. Czy to była jedynie kwestia przypadku, czy też zjawisko sugerujące jakieś poważniejsze tendencje, nie wiem.

Mój znajomy naukowiec wileński twierdzi, iż za czasów sowieckich Litwi-

(Dokończenie na str. 7)

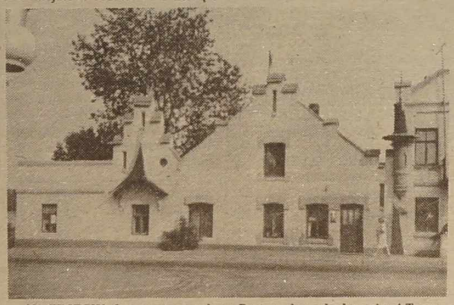

NA ZDJĘCIU: fragment ryneczku w Postawach z zabudowaniami Tyzenhauza. Fot. **Juliusz Piotrowicz**

Świąteczne spotkanie na Uniwersytecie Trzeciego Wieku

W miłej i niezwykle serdecznej atmosferze 28 grudnia ub.r. odbyło się spotkanie świąteczne słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Najpierw tradycyjnie przełamano się opłatkiem. Zaśpiewano też kolędy. W spotkaniu uczestniczył prof. Aleksander Dawidowicz, znany z działalności społecznej na rzecz rodaków na Wileńszczyźnie. Wystąpił z odczytem o psychologicznym przetrwaniu Polaków na Kresach Północno-Wschodnich, który wysłuchano z zainteresowaniem. Spotkanie umilił zespół muzyczny z Mościszek "Nowina" na czele z kierownikiem Tadeuszem Stankiewiczem. Wykonał kolędy i piosenki skomponowane przez swego kierownika. M.in. ten sympatyczny zespół istnieje już prawie 2 lata, niejednokrotnie występował na podobnych imprezach, zdobywając uznanie u rodaków.

Chciałabym w imieniu słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku podziękować jego dyrektorowi p. Ryszardowi Kuźmie i jego małżonce za zorganizowanie tego świątecznego spotkania.

LL

Gdy zima się sroży

Nowy Rok pogodny, zbiór będzie dorodny

WARZYWNICTWO

Miesiące zimowe — to okres podejmowania decyzji i dokonywania wyboru, jakie gatunki i odmiany warzyw będziemy uprawiać od wiosny. Zaleca się poszerzyć ich asortyment i wprowadzić jakieś nowe warzywa dotychczas nie uprawiane na działce.

Przy sporządzaniu planu upraw należy uwzględniać wymagania pokarmowe poszczególnych warzyw i zachować zasady zmianowania upraw. Ustalamy też, jakie będą potrzebne środki ochrony roślin, narzędzia, nawozy i nasiona.

Już teraz nie czekając wiosny, należy przejrzeć nasiona pozostałe z ubiegłego roku, sprawdzić zdolność ich kiełkowania. W tym celu bierzemy 50 nasion (jeżeli jest mało — 20 sztuk) i umieszczamy na spodeczku wyłożonym ligniną lub bibułą. Ułożone nasiona przykrywamy też z wierzchu ligniną i drugim talerzykiem. Lignina musi być stale wilgotna, ale uważajmy, by woda nie stała na wierzchu. Po kilku dniach nasiona zaczynają kiełkować. Czekamy aż przestaną i obliczamy procentowo ich zdolność kiełkowania.

Już w styczniu trzeba kupić brakujące nasiona warzyw, gdyż później asortyment gatunków i odmian wyczerpuje się, a liczba nabywców rośnie. Warto też zawczasu nabyć nawozy mineralne.

Ważną rzeczą jest też przygotowanie i odkażenie ziemi przeznaczonej do siewu nasion. Najskuteczniejsze jest jej odkażenie przez parowanie w temperaturze 80-90 stopni C w przeciągu 20-30 minut. W tym celu umieszczamy ją w piekarniku na starej blasze od ciasta.

W styczniu w ogrzewanych pomieszczeniach, w mieszkaniu, przy dobrych warunkach świetlnych, można pędzić pietruszkę, szczypiorek, cebulę, rzeżuchę do spożycia na bieżące codzienne potrzeby.

SADOWNICTWO

Początek roku kalendarzowego nie pokrywa się z początkiem roku działkowego, za który zwyczajowo przyjmujemy marzec. W styczniu, mimo zimowego spokoju roślin, pracy w sadzie nie brakuje. Sprawdzamy, czy osłony założone jesienią dla ochrony młodych drzewek i krzewów przed mrozem i gryzoniami nie są uszkodzone, czy nie trzeba ich poprawić.

W miarę potrzeby powtarzamy bielenie pni starszych drzew, zbliża się bowiem najbardziej niebezpieczny okres: gwałtowne zmiany temperatury między dniem i nocą występujące zwłaszcza w słoneczne dni. Bielenie zmniejsza nieco tę różnicę temperatur wewnątrz pni i grubych konarów, bo jasne powierzchnie, odbijają światło — znacznie mniej się nagrzewają.

Przy okazji przeglądamy raz jeszcze korony drzew, niszczymy przeoczone jesienią formy szkodników oraz "mumie", czyli porażone chorobami grzybowymi zeschnięte owoce. Robimy też przegląd narzędzi, uzupełniamy braki, ostrzymy sekator, piłkę, noże sadownicze, bo jeśli będzie sprzyjać pogoda, już w lutym można rozpoczynać cięcie drzew i krzewów. Jeżeli mamy zamiar szczepić lub okulizować nowe odmiany na działce, musimy zaopatrzyć się w maść sadowniczą, folię.

Pod koniec miesiąca możemy wysiać do skrzynki lub doniczek na oknie nasiona poziomek. Wiosną będziemy mieli własną rozsadę gotową do wysadzenia na stałe miejsce. Nie zapominajmy, że młodziutkie roślinki wymagają dwukrotnego pikowania. Przeglądamy przechowywane owoce, zepsute wyrzucamy.

KWIACIARSTWO

Mieczyki, dalie, paciorecznik, begonia bulwiasta narażone są na choroby przechowalnicze. Toteż przez całą zimę dokładnie przeglądamy te rośliny i natychmiast usuwamy wszelkie objawy gnicia przez wycięcie chorego miejsca i zasypania rany węglem drzewnym lub w wypadku dużego porażenia wyrzucamy całą cebulę, bulwę lub kłącza.

Bulwy mieczyków w czasie przechowywania nieraz atakują szkodniki, przeważnie wciornastki. Zauważyć je można po zeskorupiałych nakłuciach na zbronzowiałej skórce bulwy. Żeby zapobiec szkodnikom zaleca się przesypać bulwy naftaliną stosowaną przeciwko molom, owinąć skrzynkę z bulwami papierem i umieścić na 2-3 tygodnie w pokojowej temperaturze.

Sprawdzamy też zabezpieczenie przed mrozem roślin zimozielonych i innych wymagających okrycia.

Jeżeli mamy na działce krzewy migdałowca lub powojnika, to możemy ściąć kilka pędów i wstawić do wazonu w mieszkaniu. Po około 2 tygodniach pędy zakwitną. Można już wysiewać pierwiosnki. Nasiona ich kiełkują po przemrożeniu, trzeba więc teraz wysiać je do skrzynek i wystawić na zewnątrz. Nasiona pierwiosnków są bardzo drobne, więc nie trzeba ich przykrywać warstwą ziemi, lecz tylko przyklepać ziemię i delikatnie zrosić wodą, a skrzynkę nakryć szkłem. Palargonie w tym czasie przechodzą okres spoczynku, powinny się znajdować w widnym pomieszczeniu w temperaturze 6-8 stopni. W tym okresie rośliny podlewamy umiarkowanie, tak tylko, aby nie zasuszyć całkowicie bryły korzeniowej.

Wołek zbożowy niszczy też fasolę

Nieraz gospodynie narzekają, że przechowywaną fasolę ktoś zaczyna niszczyć. Na powierzchni fasoli pojawiają się 2-4 okrągłe otworki, albo i więcej. Czasami można zauważyć wylażącego z nich owada. To wołek zbożowy.

Owady te zimują w pomieszczeniu, gdzie przechowuje się fasolę. Na grzędę trafiają z nasionami lub lecą samodzielnie. Zdaniem naukowców, w warunkach naszego klimatu szkodnik ten może płodzić się tylko w pomieszczeniach, ponieważ jest ciepłolubny. Ale jak twierdzą działkowicze, ostatnimi laty na Litwie rozmnaża się on też na dworze. Samiczki składają jaja na ziarnie lub workach, z których w temperaturze 17 stop. C w ciągu 45 dni wylęgają się larwy. Po wylęgnięciu się od razu wgryzają się do środka ziarna. Tam w przeciągu 24 godzin rozwijają się. Początkowo uszkodzonego ziarna fasoli nie da się odróżnić od zdrowego. Nim przeobrażą się w poczwarki, larwy wygryzają wewnątrz całe ziarnko aż do łuski. Wówczas na powierzchni uszkodzonej fasoli powstają "okienka", które są ciemniejsze aniżeli zdrowa tkanka. Gdy się skończy okres poczwarkowania, młode owady wypychają "okienka" i wyłażą na powierzchnię. W ciepłym pomieszczeniu szkodniki mogą rozmnażać się w przeciągu całego roku i potrafią wyrządzić znaczne szkody. Podobnie w składnicach zbożowych mogą też rozmnażać się szkodniki grochu. Uszkodzenia są takie same, tylko w wypadku grochu ziarnko zwykle ma jeden otworek.

Co zatem czynić, by w przechowywanych zapasach fasoli nie "zamieszkał" szkodnik? Wyłuszczoną fasolę należy starannie wysuszyć. Przeznaczoną na spożycie, zaleca się ponad godzinę potrzymać w piekarniku, w temperaturze 60 stop. C. Fasolę trzeba przechowywać w szczelnie zamkniętym naczyniu, w nieogrzewanym pomieszczeniu. Jeżeli w minionym roku szkodniki przysporzyły kłopotów, należy pomieszczenie przedezynfekować. Przygotowując fasolę do użytku, uszkodzone ziarna od zdrowych można oddzielić zanurzając je w słonej wodzie: wydrążone fasole są lżejsze od zdrowych, zatem wypłyną na powierzchnię.

Sądzie z ogrodzie

Chwasty też są lecznicze

Jedna z najstarszych roślin

Skrzyp polny uważany jest za jedną z najstarszych roślin na świecie, podobnie jak paproć i widłaki. Pochodzą sprzed 320 do 265 mln lat, kiedy to rosły jako potężne drzewa.

Do celów leczniczych stosuje się tylko skrzyp polny, chociaż w przyrodzie występuje sporo innych jego gatunków. Rośnie on przeważnie na wilgotnych łąkach, polach, kartofliskach. W połowie wiosny ukazują się z kłączy skrzypu zielone pędy, tak zwane "jodełki" osiągające wysokość do 40 cm. Właśnie te pędy są surowcem lekarskim, bo zawierają krzemionkę. Mają jej tyle, że przy potarciu aż skrzypią, stąd właśnie pochodzi nazwa. Prócz krzemionki pędy skrzypu zawierają flawonoidy, sole mineralne, kwasy organiczne i inne składniki.

Krzemionka reguluje procesy metaboliczne organizmu. Związki krzemu podnoszą elastyczność i odporność naskórka, błon śluzowych oraz kości i tkanki łączącej. Korzystnie wpływają też na hormonalną aktywność ludzi starszych. Jednakże używanie przez dłuższy czas skrzypu może doprowadzić do braku witaminy B_1, której niedobór należy się w takim wypadku uzupełniać.

Skrzyp uszczelnia ścianki naczyń krwionośnych, zwiększa krzepliwość krwi i działa przeciwkrwiotocznie. Powoduje przyrost ilości czerwonych ciałek krwi, a także hemoglobiny. Przyśpiesza proces gojenia się ran i wypełnia ubytki tkanek, stąd przydatny jest w leczeniu chorych po operacjach.

Skrzyp polny poprawia też pracę serca i przeciwdziała zawałom mięśnia sercowego. Usprawnia czynność wątroby, pomaga przy powikłaniach kamicy nerkowej, krwawieniach z dróg moczowych, a także przy zatrzymaniu moczu.

Zewnętrznie ziele używane bywa do przemywania oczu przy zapaleniu spojówek, a także do przemywania trudno gojących się ran, oparzeń czy owrzodzeń.

Skrzyp na cele lecznicze zaleca się zbierać od połowy lipca do końca sierpnia.

Odwar ze skrzypu

2 łyżki stołowe ziela zalewamy półtorej szklanki wody i gotujemy na małym ogieniku, pod przykryciem około 10 minut. Potem odstawiamy na 10 minut i przecedzamy do termosu. Pijemy 2-4 razy dziennie między posiłkami od połowy do 3/4 szklanki.

Przy **reumatyzmie** i **artretyzmie** stosuje się mieszankę z dwóch części ziela skrzypu, 3 ziela brzozy i po jednej części: ziela krwawnika, pokrzywy lub owocu jałowca. Dwie łyżki mieszanki tych ziół zalewa się połową litra wrzącej wody, przykrywa i maceruje przez całą noc. Rano podgrzewa i popija porcjami ciepły płyn.

Zioła antyrakowe stosowane pomocniczo przy chorobie nowotworowej: 2 łyżki startej huby brzozowej i 2 łyżki ziela skrzypu polnego gotuje się pod przykryciem w 3/4 litra wody przez około 20 minut. Popijać w ciągu dnia.

Przy **schorzeniach nerek** należy stosować wywar z obierzyn ziemniaków i napar ze skrzypu, pokrzywy, a także mniszka lekarskiego.

Brukselka

Brukselka uprawiana jest od kilkuset lat w Belgii i od stolicy tego kraju wzięła swą nazwę. Obecnie jest rozpowszechniona we wszystkich krajach Europy i USA. W Polsce, w niektórych regionach jest powszechnie uprawiana, w innych prawie nieznana. Ostatnio coraz odważniej "wkracza" brukselka też do naszych ogrodów, na działki. A przecież jest warzywem bardzo cennym, dostępnym w świeżym stanie od października aż do stycznia.

Wyrasta do wysokości 60-90 cm i na całej długości pędu ma umieszczone małe, zbite "kapustki" i boczne, duże liście . Na wierzchołku wyrastają liście o krótszych ogonkach tworząc jakby luźną główkę.

Kapusta brukselka należy do najwartościowszych warzyw. Ma dużo białka i cukru, jest więc warzywem sycącym. Pod względem zawartości witaminy C, ustępuje tylko jarmużowi, papryce, brokułowi. Zawiera też sporo karotenu i witaminy B oraz sole żelaza, fosforu i wapnia.

Podobnie jak inne warzywa kapustne, brukselka najlepiej rośnie w warunkach chłodnego lata i długiej, ciepłej i wilgotnej jesieni. Jest odporna na przymrozki, może pozostać w ziemi nawet do stycznia.

Dorasta do dużych rozmiarów, więc nie poleca się jej uprawy w skrzynkach. Przydadzą się natomiast one do przygotowania rozsady. Nasiona można wysiewać także na tak zw. rozsadniku, czyli na dokładnie spulchnionej grządce. Przygotowanie rozsady trwa 4-6 tygodni, a więc nasiona wysiewa się od połowy kwietnia do połowy maja. Rozsadę wysadza się do gruntu w końcu maja lub w czerwcu. Sadzi się ją w rozstawie 70X60 cm, aby rośliny miały dobry dostęp światła i powietrza. W okresie, gdy zaczynają się zawijać główki, dobrze jest ściąć pąki wierzchołkowe roślin, będą wtedy bardziej równomiernie dojrzewały. Termin ten przypada w końcu sierpnia.

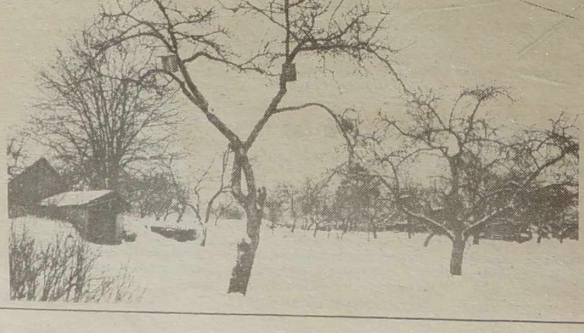

Trwająca ostatnio mroźna pogoda, w odróżnieniu od kilku minionych lat znamionuje tegoroczną, podobno "prawdziwą zimę", jakie to bywały w "latach naszej młodości", (jak zwykli twierdzić ludzie starsi), kiedy to od grudnia do końca marca trwała surowa zima. Lasy i pola pokrywała gruba warstwa śniegu, a mróz mocno trzymał w swym ręku taflę wodną stawów, jezior i innych zbiorników wodnych. Szczególnie dawała się ona we znaki naszym "młodszym braciom" — zwierzętom i ptakom, które i teraz już potrzebują naszej pomocy. Sarny, kuropatwy, inne zwierzęta i ptaki ostatnio starają się trzymać coraz bliżej sadów, zagród, szukając pokarmu. Pomóżmy im przetrwać.

NA ZDJĘCIACH: zimowa cisza w sadzie; słonko świeci, ale nie grzeje...

Fot. **B. Kondratowicz, K. Verbickas**

Kolumnę przygotowała Danuta DANOWSKA

Specjalnie dla "K. W."

2. Epizod wileński: opera i operetka w latach 1922-1925
Nie ma pieniędzy — nie ma kontredansu

Jest to przedruk z ukazującego się przed wojną w Wilnie "Słowa" (nr 221 z 28. IX. 1924 r.), przygotowany dla "K. W." przez dr Małgorzatę Komorowską z Warszawy. Temat z przeszłości, ale jakże aktualny dzisiaj. Zresztą, Czytelnicy sami się o tym przekonają.

Komnata o przepysznym, barokowym sklepieniu beczkowym (oczywiście pustym, przypisek dla reżysera) — nie zamiatana od czasu ostatniej bytności w Wilnie króla Stanisława Augusta. Niskie drzwi w głębi. Dokąd prowadzą — kwestia sporna. Uziębło utrzymuje, że do sali zwanej od niepamiętnych czasów "Przyległą"; prof. Pigoń — że tędy wyszedł po raz ostatni Mickiewicz na miasto po tytoń do fajki; prof. Kłos — że te drzwi są po prostu omyłką architektoniczną z trzeciej ćwierci siedemnastego stulecia. Wysokie okno o małych, lecz za to nie bardzo przezroczystych szybkach, tu i ówdzie poprzedziurawianych kulami szwedzkimi i bolszewickimi. Trochę kwiatów, więcej pajęczyny. Pod oknem potężne biurko zawalone papierami, wśród których nieco pergaminów. Stoi nawpół zdarty kalendarz z 1812 roku. Na ścianie nad kanapą w ramce czeczotkowej "Widok na Markucie od strony Popław" z albumu Wilczyńskiego — wydanie niesłychanie rzadkie, z błędem druku w podpisie. W kącie halebarda. Pod piecem o zielonych kaflach, w smudze słońca, na wklęsłej tafli staroświeckiej, mocno sfatygowanej posadzki mysz dogryza spokojnie jakąś skorynkę. W fotelu suto rzeźbionym w czarnym dębie, na poduszce drelichowej, przez której dziury wyziera słoma, siedzi WILNO (należy je sobie w tym wypadku wyobrazić jako osobę z nazwiskiem na "o"; porównaj: Ostrejko, Wołłejko, Lizdejko, etc.). Ma nogi przed siebie wyciągnięte, ręce skrzyżowane na niepokaźnym żołądku — i młynkuje. Opodal na krzesełku dyrektor Rychłowski.

WILNO: Piękna, miła w każdym względzie. Bardzo, bardzo pożądana... Lecz z subwencji nic nie będzie.

DYR. RYCHŁOWSKI: Tam, do licha!

WILNO: Żegnam pana.

DYR. RYCHŁOWSKI: Gdzież tradycje! Gdzież kultura! Nic-że nie wart honor miasta?

WILNO (uderzając się po kieszeniach): Gdy tu dziura i tu dziura, Pan panocku, nic nie wskóra (sentencjonalnie). Trzos potęgą jest — i basta!

DYR. RYCHŁOWSKI: Na uboczne wskażę względy...

WILNO (wali pięścią w stół): A do krócset! (gest w stronę drzwi) Proszę tędy!

(dyr. Rychłowski znika)

WILNO: Uf! A to mnie zmordował! Wypadało w dodatku wierszem gadać. Rozpoetyzowało mnie...

(wchodzi prof. Ruszczyc)

Witam kochanego dziekana! Doskonale, że pana widzę.

PROF. RUSZCZYC: Ja też mam pilny interes. Był tu Rychłowski? Widziałem jak wychodził.

WILNO: Ach, ten natrętny w każdej mierze! Mówiliśmy o operze... (na stronie). Znów mnie ta poezja bierze!

PROF. RUSZCZYC: Wielkie poruszenie w mieście. Krążą wieści, że Markiewiczowi daje na prowadzenie opery w Wilnie jakieś konsorcjum bankierów amerykańskich z Morganem na czele 1278000 dolarów! Inni zaklinają się, że organizuje operę dla Wilna Gruszczyński, a operetkę Gistedt: że gotowi są osiąść na stałe w Wilnie i zawrzeć kontrakt na 17 i pół lat...

WILNO: Patrzcie, patrzcie!

PROF. RUSZCZYC: Słyszałem, że Fimonow daje dla stałego personelu opery wileńskiej gratis na mieszkanie jedną z najbardziej zrujnowanych swoich kamienic... Chodzi tylko o asenizację... Może miasto ofiaruje ją jako świadczenie in natura? Może coś z bielizny?

WILNO: Hm!... Chyba jakąś redukcję w sklepie z warzywami... pod ratuszem... pan wie!

(wchodzi śpiesznie prof. Remer z ogromnym portfelem)

PROF. REMER: To niesłychane! W moim Oddziale Sztuki przy Delegaturze drzwi się nie zamykają! Nie ma człowieka w Wilnie, który by nie chciał tu opery prowadzić. Może by miasto...

PROF. RUSZCZYC: Właśnie! Właśnie! Honor miasta...

WILNO (przerywając): Miasto gołe jest — i basta!

PROF. REMER: Bardziej są artyści goli... To nas boli, to nas boli! Wraga schudł, blednie Krużanka...

WILNO: Ulży ktoś ich strasznej doli.

PROF. REMER: Kto? Ach, gorzka obiecanka!

PROF. RUSZCZYC: Towarzystwo Popierania Sceny Polskiej w Wilnie organizuje, jak słychać, pogotowie ratunkowe dla udzielania pierwszej i ostatniej pomocy artystom byłej opery wileńskiej. Zapewnia każdemu dwa gratisowe zastrzyknięcia kamfory.

PROF. REMER (zgnębiony): Obiecanki! Obiecanki! (Nagle zrywa się i uderza piórem samopiszącym w ścianę. Ze ściany wytryskuje, jak zjawa, p. Markiewicz). Mów, radź, ratuj, maro blada!

P. MARKIEWICZ: Mam artystów, mam kapitał.

PROF. RUSZCZYC: (cicho do prof. Remera): Gbur! Nawet się nie przywitał!

PROF. REMER: Niechaj gada! Niechaj gada!

P. MARKIEWICZ: Kandyduję. Samowystarczalność kompletna. Kapitał w ogniotrwałych kasetkach bankowych nowojorskich oraz specjalnie dla mnie skonstruowanych pod łożyskiem rzeki Missisipi. Zasadniczo obiecali mi wejść do stałego składu opery wileńskiej na obecny sezon: Didur, Dygas, Pernambuco di Torino, Cerwi-Caroli, Sembrich-Kochańska, Gruszczyński, Pola Negri — wstawki mimiczno-baletowe — Ida Rubinstein, Korolewicz-Waydowa, Lipkowska, Mierzwiński, Fizdulski i jeszcze kilkanaście rodzimych i zagranicznych znakomitości. W walce ze mną o nie Rychłowski nie dotrzymał placu. Proponował Gruszczyńskiemu 175 złotych na miesiąc, a Poli Negri 215 i kakao po każdej próbie. Oburzający wyzysk! Okrył się w dodatku śmiesznością wobec całej Europy.

WILNO (bierze się za głowę): Co on gada! Co on gada!

(P. Markiewicz uderza zgiętym palcem w ścianę. Ukazuje się p. Targowski).

P. TARGOWSKI: I ja mam żonę. A u mojej żony Jest głosik taki cieniutki... Na dyrektora Jam jak stworzony. Zobaczycie, jakie będą skutki! (znika)

WILNO: Co się tu dzieje! Można zmysły postradać! Ta komnata rozśpiewana... Te widma... ta sarabanda...

(Ktoś puka natarczywie do drzwi) Kto tam?

GŁOS (za drzwiami): To ja, Antoni z Klubu Szlacheckiego.

WILNO: Czego?

GŁOS: O operę. Ja by poprowadził... Trzy lata ja bywszy w muzyce pułkowej. Podanie złożyłem...

(Prof. Remer i prof. Ruszczyc na wpół zemdleni zataczają się na kanapę. Wchodzi dyr. Wyleżyński, na którego widok zjawa p. Markiewicza rozwiewa się jak mgła).

DYR. WYLEŻYŃSKI: Ogonek za drzwiami! Ledwiem się przecisnął! Powinszować! Zgaduję, jaka sprawa (do pp. Remera i Ruszczyca): Szczęśliwy jestem, że panów tu zastaję. Poprzecie niezawodnie moje zabiegi...

WILNO (niechętnie): Zgaduję. Opera?

DYR. WYLEŻYŃSKI: Oczywiście. Wszyscy o niej tylko mówią — i myślą. Ja bynajmniej nie w sprawie osobistej. Chciałem tylko gorąco wstawić się za artystami. A zresztą: kultura! Honor miasta!

WILNO (przerywając gwałtownie): Znam na pamięć. Nie, i basta!

DYR. WYLEŻYŃSKI (nie dosłyszał): Trzeba pomóc. Właśnie! Właśnie! Romanowski, Wraga, Pasta...

WILNO (w najwyższej pasji wali pięścią w stół): A niech jasny piorun trzaśnie! Miasto nie da nic — i... basta!

(pp. Remer, Ruszczyc i Wyleżyński wychodzą śpiesznie, oglądając się i miotając za siebie wysoce niezadowolone spojrzenia [ostro podkrążyć oczy, osobliwie dyr. Wyleżyńskiemu, czarnym ołówkiem Leichtena, aby spojrzenia wyrażały jak najpełniejsze oburzenie — przypisek dla reżysera]. Mysz spod pieca umyka nie wiadomo gdzie).

WILNO: Co tam?

WOŹNY: Pchają się i pchają jacyści ludzie. Ci wpuścić? Haniebnie łają się.

WILNO: Czego chcą?

WOŹNY (milczy).

WILNO: Mówią chyba nie po niemiecku. Czego chcą?

WOŹNY (milczy).WILNO: Ot, bałwan!

WOŹNY: CHcą o...o...o...

WILNO: Opery?

WOŹNY: Tak i mówię: o...opie...ry.

WILNO: Powiedz, niech idą do diabła.

WOŹNY: Mówiłem. Nie chcą. Powiadają, że wolą iść do Delegata Rządu.

(Długa pauza)

WILNO (poprawia się w fotelu i wznosi oczy do góry): A niech idą! Wola nieba. Rząd nasz groszem też nie szasta... (wzdycha) Bruków nam, nie oper trzeba (ziewa). Chleba my nie mamy, chleba. A zachciewa nam się ciasta! (coraz ciszej, z wyraźną inklinacją do zmrużenia oczu). Mało co kto widzi... w snach! (coraz wolniej) Kul...kul...tura? Honor miasta... Wpierw fundament... potem dach (pykając już lekko pod nosem). Niech... się... dzieje wola nieba. Se... sen potęgą jest... i basta! (zasypia).

Kulawy Woźny postał chwilę u progu. Chrząknął raz i drugi. Cisza. Znowu nadsłuchuje, potem idzie na palcach ku śpiącemu swemu panu, bierze ze stołu jego fularową, kraciastą chustkę i zarzuca mu ją delikatnie na głowę — aby muchy nie przeszkadzały.

I na palcach, po cichutku, wysunął się za drzwi. Skrzypnęła za nim u progu stara posadzka.

Całe te z lat dwudziestych kłopoty z finansowaniem kultury, ujęte celnie w tytule. *Nie ma pieniędzy — nie ma kontredansu* wydają się krzywym odbiciem z przeszłości naszych obecnych tarapatów.

Małgorzata KOMOROWSKA
Warszawa

Wilno i Lachowszczyzna

(Dokończenie ze str. 5)

ni różnych zawodów musieli uczyć się polskiego, bo to była jedyna szansa jakiegoś kontaktu z Zachodem, poprzez Polskę. A obecnie jest już polski niepotrzebny Litwinom, bo kontaktują się oni z Zachodem bezpośrednio, po niemiecku lub angielsku. Jeżeli takie zjawisko istnieje, to przecie nie zdążyłoby ono dotrzeć do poziomu taksówkarzy i kelnerek w przeciągu paru lat. Ale w biurach wynajmu samochodów w Wilnie, tak u Hertza, jak i u Avisa, wszystkie sprawy załatwiało się po angielsku i angielski ten nie był najgorszy.

Zarówno przedtem, jak i teraz zdarzyły się paradoksy. Kiedy dowiedziałem się, że młody taksówkarz pochodzi z Astrachania, zacząłem mówić do niego po rosyjsku, a on z uporem usiłował odpowiadać po polsku, bo ma żonę Polkę wileńską, dzieci "katoliki" i on chodzi z rodziną do kościoła św. Ducha, jedynego kościoła polskiego w Wilnie.

* * *

Przyjechał do Wilna ks. Krzysztof Pożarski. W swoim czasie działał on bardzo skutecznie w mojej parafii w Duniłowiczach, ale musiał ją opuścić na żądanie arcybiskupa Białorusi, ks. Świątka. Teraz jest w Pskowie. Już zbudował tam kaplicę i plebanię. Poza tym dojeżdża, a raczej "dolatuje" do Archangielska i w Murmańsku stara się zapuścić korzenie, ale ciężko mu tam idzie, bo ludzie bojaźliwi, wolą nie przyznawać się do katolicyzmu. Za to już ma dobre początki w Kotłasie, do którego dowożono tysiące polskich obywateli, zarówno łagierników, jak i spiecpieriesielencow w czasie ostatniej wojny.

* * *

Wyjeżdżamy z Wilna w dwa samochody, ks. Krzysztof i ja w jednym. Młodzi w drugim, Traktem Batorego zmodyfikowanym i wyprostowanym. Przed kilku laty kontroli granicznej praktycznie rzecz biorąc nie było, teraz jak najbardziej — paszporty, sprawdzanie wiz, pieczątki, kontrola celna, deklaracje — najpierw Litwini, potem Białorusini.

Na Litwie ziemia słabo uprawiona, a na Białorusi jeszcze gorzej.

To tędy, tą drogą moi Rodzice uciekali końmi przed bolszewikami latem 1920 r. aż pod Warszawę, a wyprzedzające ich oddziały wojskowe, wycofujące się na zachód, pokrzykiwały "Lewa wolna".

Zbaczamy nad jezioro Narocz. W Kobylniku (obecna nazwa Narocz, tak jak jezioro) uroczystość Matki Boskiej Anielskiej. Pełno ludzi. Jezioro Narocz piękne. Przypominam młodym, że przez to jezioro w czasie pierwszej wojny światowej przez ponad dwa lata przechodził front i kiedy zimą armia carska zorganizowała — natarcie, Niemcy wpuścili ich na swoją stronę, która była zaminowana, wysadzili lód w powietrze i zatopili całe rosyjskie natarcie. A tam po przeciwnej stronie potężnego jeziora, dowódca sowieckiej partyzantki Markow, na rozkaz odgórny wykończył dowódcę pierwszego oddziału partyzanckiego AK "Kmicica" i jego oficerów, a oddział rozbroił.

Do paru restauracji nad jeziorem nie chcą nas wpuścić, bo wszystkie miejsca zamówione dla urlopowiczów. Jemy w Miadziole w obskurnej jadłodajni. W Duniłowiczach oglądamy pomnik moich Dziadków ze strony Ojca. Tu żegnamy się, ks. Krzysztof odjeżdża do Pskowa, a my do Lachowszczyzny.

Po wertepach rozrytych gąsienicami traktorów dojeżdżamy do pomnika, na którym napisano, że tu była wieś Olsy (Alsy) spalona przez Niemców w 1943 r., a jej mieszkańcy w liczbie ponad 70 wymordowani. Wyjaśniam młodym, że Olsy zostały skonfiskowane Siemaszkom za udział mego stryjecznego pradziada Michała w powstaniu listopadowym. Mieszkał on potem najpierw w Paryżu, a później w Bayeux (w Normandii) i na starość powrócił do Mińska.

W Olsach władze carskie osadziły tzw. Moskali. Opodal oglądaliśmy ich cmentarz. Na nagrobkach powtarza się nazwisko Kriukow. A wśród nich niedawno zmarły Grisza, jak widać ze zdjęcia, obwieszony medalami. To on podpalił dom mieszkalny w Rudce Dłużniewskiego jeszcze przed 17 września 1939 r., a potem dowodził sowieckim oddziałem partyzanckim w tej okolicy, którego bazą były Olsy i dlatego Niemcy je spalili.

A inny Kriukow, starszy o pokolenie, w 1918 r. przewiózł mego Ojca przez front na stronę niemiecką, kiedy zagrażało mu aresztowanie przez bolszewików. Potem ten Kriukow był gajowym u Dłużniewskiego i z tego powodu wywieziono go wraz z całą rodziną na Syberię w lutym 1940 r. Tam podawali się oni stale za Polaków i po wojnie repatriowali się do Polski.

(Cdn.)
Zbigniew SIEMASZKO

Pierwsza edycja o historii fotografii litewskiej

W Wileńskiej Galerii Fotografii została zaprezentowana książka Virgilijusa Juodakisa "Historia litewskiej fotografii 1854-1940". To pierwsze wydanie poświęcone historii naszej fotografii. Książka została przygotowana na podstawie obronionej przed ponad 20 laty pracy naukowej Virgilijusa Juodakisa "Historia litewskiej fotografii do 1940 roku". Wydanie opracował znany fotografik, przewodniczący Litewskiego Związku Fotografików Stanislovas Žvirgždas.

We wstępie tej bogato ilustrowanej edycji znajdziemy wiele wiadomości o tym jednym z największych wynalazków ludzkości XIX wieku — fotografii. Inne rozdziały książki zapoznają z prekursorami fotografii na Litwie. Jak mówi autor, "za początki fotografiki na Litwie uważa się rok 1854. Pierwszym naszym mistrzem fotografiki był prawdopodobnie dagerotypista Rubinstein. A więc robić zdjęcia na Litwie zaczęto po upływie 15 lat od tego wynalazku". Książka Virgilijusa Juodakisa opowiada o pracach fotograficznych mistrzów Józefa Czechowicza, Stanisława Fleury, Jana Bułhaka i innych wybitnych mistrzów, zapoznaje z cechami szczególnymi fotografii pierwszej połowy stulecia w różnych regionach, początkami fotografii komercyjnej i reporterskiej.

Pierwszą książkę historii litewskiej fotografii wydała oficyna "Austėja".

Obecnie szykuje się drugą książkę historii litewskiej fotografii, która ogarnia okres od 1940 roku do dnia dzisiejszego.

NA ZDJĘCIU: Virgilijus Juodakis.

Fot. K. Vanagas (ELTA)

TELEWIZJA

CZWARTEK, 4 STYCZNIA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 9.05 — S. "Dasti". 17.05 — S. "Krewni". 17.55 — Chcę być królewną. 18.00 — Dziennik. 18.10 — Gest. 18.30 — Rząd postanowił... 18.45 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Dla dzieci. 19.25 — Teleartel. 20.10 — Nie ma tego złego, co by nie wyszło na dobre. 20.30 — Panorama. 21.05 — Sport. 21.15 — Film fab. "Schody do nieba". 22.45 — Koncert. 23.10 — Dziennik wieczorny. 23.25 — Program sportowy.

LNK

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Teleshop. 9.05 — Bez domu jest źle. 17.00 — Czas. 17.20 — Wiadomości z Hollywood. 17.50 — Program muzyczny. 18.10 — Film anim. 18.35 — S. "Bez domu jest źle". 19.30 — Na europejskiej scenie. 20.00 — Czas. 20.45 — Teleshop. 21.00 — Film fab. "Córka Maharadży". 22.35 — Horror. 23.05 — Nocny program.

BAŁTYCKA TV

8.30 — S. "Tak świat się kręci". 9.30 — 18.50 — DW. 19.00 — W świecie głupoty. 19.30 — Sensacje sportowe. 20.00 — BNA: spojrzenie z bliska. 20.30 — S. "Manuela". 21.00 — S. "Tak świat się kręci". 21.55 — Nowości bałtyckie. 22.00 — Film fab. "Maks — moja miłość" (Francja). 22.30 — Jazz. W. Ganelin. 0.20 — 8.30 — Program CNN.

TELE-3

7.00 — CNN. 7.30 — Muzyka. 7.35 — Film anim. 8.25 — 100 proc. 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — S. "Maria Celeste". 17.30 — Teletekst. 18.00 — Europejski kalejdoskop. 18.30 — Okno na przyrodę. 19.00 — 100 proc. 19.05 — Muzyka. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. 21.00 — Dziennik. 21.15 — Ze sportu. 21.30 — Film dok. 22.30 — Muzyka. 23.00 — 100 proc. 23.15 — Dziennik. 23.30 — Ze sportu. 23.45 — Dzikie Południe.

WILEŃSKA TV

8.05 — Wiadomości z Wilna. 8.20 — 90x60x90. 8.40 — Kanał muz. 9.25 — Ranting restauracji. 9.40 — S. "Jeden do dziesięciu". 10.05 — Patrol drogowy. 10.20 — Nowy Jork! Nowy Jork!. 10.50 — Kurs dolara. 11.00 — Film fab. "Nocny upał". 11.50 — 90x60x90. 12.05 — Dla dzieci. 13.15 — Film anim. 13.45 — Apteka. 18.00 — S. "Jeden do dziesięciu". 18.30 — Dziś w miasteczku. 18.45 — Autoshop. 18.50 — S. "Drobnostki życia". 19.25 — Sportowy tydzień. 19.55 — Film fab. "Blef" (Włochy). 21.40 — Film fab. "Nocny upał". 22.45 — O energetyce. 23.00 — Dziś w miasteczku. 23.15 — Program muzyczny.

KOWIEŃSKA TV

7.00 — Ekspres poranny-1. 8.30 — S. "Kameleony". 9.00 — Ekspres poranny-2. 9.30 — S. "Czarownica". 10.30 — Film fab. dla dzieci "Bracia Lwie Serca". 11.00 — 18.00 — DW. 18.00 — Telenotes. 18.30 — S. "Czarownica". 19.30 — Telenotes. V. Noreika. 20.00 — Dziennik. 20.20 — Film anim. 20.30 — Wizja. 21.00 — S. "Policja z Miami". 22.00 — S. "Kameleony". 22.30 — Telenotes. 22.55 — Wieczorne monologi. 23.00 — Film fab. "Alamo. Trzynaście dni chwały" (USA).

I KANAŁ

5.00 — Poranek. 8.00 — Dziennik. 8.15 — S. "Tajemnica kobiety z tropików". 9.05 — Temat. 9.50 — Klub podróżników. 10.40 — Smak. 11.00 — Dziennik. 11.10 — "Mir". 11.50 — Hura, wakacje! Film dla dzieci "Kapitan Nemo". 13.00 — Film anim. 13.15 — S. "30 spraw majora Zemana". 14.00 — Dziennik. 14.20 — Film anim. 14.40 — Lego. 15.10 — Tin tonik. 15.35 — S. "Helene i chłopcy". 16.00 — Lekcja rocka. 16.30 — Siedem dni sportu. 17.00 — Dziennik. 17.20 — S. "Tajemnica kobiety z tropików". 18.10 — Godzina szczytu. 18.35 — Loteria "Milion". 19.00 — Jeden do jednego. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.45 — Film fab. "Ludowy romans". 22.35 — Program muz. 23.20 — Dziennik. 23.30 — Wyścig Paryż — Grenada — Dakar. 23.40 — S. "Telewizyjna służba nowości". 0.35 — Siedem dni sportu.

TV POLONIA

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Program dnia. 10.15 — "Zabawa z bałwankiem" — program dla dzieci. 10.45 — Piosenka z ...Chanson Festival'95. 11.00 — "Stawka większa niż życie" — serial TVP. 12.15 — Blok programów edukacyjnych. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — "Małżeństwo z rozsądku" — komedia muzyczna produkcji polskiej. 14.45 — Program publicystyczny. 15.15 — "Sejmograf" — magazyn parlamentarny. 15.25 — Rozmowa dnia. 15.55 — Program dnia. 16.00 — Panorama. 16.20 — Magazyn katolicki. 16.50 — Rewizja nadzwyczajna. 17.20 — Gość TV Polonia. 17.30 — "Tropy". 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "WOW" — "Pechowy dzień" — serial dla młodych widzów. 18.45 — Muzyczna Skrzynka Teleexpressu. 19.15 — "Królowa Bona" — serial TVP. 20.20 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Studio Kontakt. 21.45 — Dziennik TV — program satyryczny Jacka Fedorowicza. 22.00 — Panorama. 22.30 — Czwartkowy teatr satelitarny: "Korupcja". 0.15 — Program na piątek. 0.20 — "Śpiewa Wojciech Korda". 0.50 — "Przewidująca służba" cz. 1 — film dokumentalny. 1.35 — Panorama.

PIĄTEK, 5 STYCZNIA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 9.05 — S. "Dasti". 17.00 — Kolumbowie obywateistwa WKL. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Spektakl teatru dziecięcego — "Trzy prosiaczki". 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Program dla dzieci. 19.30 — 6 kontynentów. 20.00 — Odgłosy. 20.30 — Panorama. 21.05 — Sport. 21.15 — S. "Uboczne działanie". 22.00 — Aleja Laisves. 22.20 — Hiszpański balet "Giralda de Sevilla" na Litwie. 23.00 — Wiadomości wieczorne. 23.15 — Film fab. "Dziewczynki ze szkoły poprawczej".

LNK

7.00 — Poranne koło. 9.05 — S. "Bez domu jest źle". 17.00 — Czas. 17.20 — Radzieckie kroniki. 18.10 — Film anim. 18.35 — S. "Bez domu jest źle". 19.30 — Przegląd kryminalny "Czarny piątek". 20.00 — Czas. 20.45 — TV shop. Anonse. 21.00 — Telegra "Tak. Nie". 22.00 — "Radiowe show". 22.30 — Film "Chęć mordowania". 24.00 — Koncerty "Hollywood Rock".

BAŁTYCKA TV

8.30 — S. "Tak świat się kręci". 18.30 — Koszykówka. Mistrzostwa LLK. Podczas przerwy — film dok. 20.00 — "Za rogiem". 20.30 — S. "Manuela". 21.00 — S. "Tak świat się kręci". 21.55 — Nowości bałtyckie. 22.00 — Film fab. "Słowo policjanta". 23.40 — Jazz.

TELE-3

7.00 — CNN (ang.). 7.30 — Muzyka. 7.45 — Film anim. 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — S. "Maria Celeste". 17.30 — Teletekst. 18.00 — "Sam sobie reżyserem". 18.30 — Koszykówka. Mistrzostwa LLK. Podczas przerwy — 100 proc. 20.00 — S. "Santa Barbara". 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Nowości sportowe. 21.30 — S. "Kobra". 22.30 — Muzyka. 23.00 — 100 proc. 23.15 — Wiadomości. 23.30 — Nowości sportowe. 23.45 — Muzyka.

WILEŃSKA TV

8.05 — Wiadomości z Wilna. 8.20 — 90x60x90. 8.40 — Kanał muzyczny. 9.00 — Klub Z. Gerdta. 9.40 — S. "Jeden do dziesięciu". 10.05 — Patrol drogowy. 10.20 — Sport tygodnia. 10.50 — Kurs dolara. 11.00 — Film fab. "Nocny upał". 11.50 — 90x60x90. 12.05 — Film dla dzieci "Przygody elektronika". 13.15 — Film anim. 13.45 — Apteka. 18.00 — S. "Jeden do dziesięciu". 18.30 — Dziś w miasteczku. 18.45 — Sklep samochodowy. 18.50 — Przegląd wydarzeń tygodnia. 19.30 — Film fab. "Z powodu rodzinnych okoliczności" (1-2). 21.55 — Wieczór twórczości I. Krutoja. 22.45 — Nowości postmuzyki. 23.00 — Dziś w miasteczku. 23.15 — Kanał muzyczny.

KOWIEŃSKA TV

7.00 — Ekspres poranny-1. 7.15 — Program inf. "Przedsiębiorczość dzisiaj". 8.30 — S. "Kameleony". 9.00 — Ekspres poranny-2. 9.30 — S. "Czarownica". 10.30 — Film fab. dla dzieci "Bracia Lwie Serca" (4). 18.00 — Telenotes. 18.30 — S. "Czarownica". 19.30 — Telenotes. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Film anim. 20.30 — Program dla dzieci. 21.00 — Serial filmowy. 22.00 — S. "Kameleony". 22.30 — Telenotes. 22.55 — Monologi wieczorne. 23.00 — W świecie muzyki. 24.00 — S. "Eden".

I KANAŁ

5.00 — Poranek. 8.00 — Dziennik. 8.15 — "Tajemnica tropikanki". 9.05 — Jeden na jednego. 9.45 — W świecie zwierząt. 10.25 — Zanim wszyscy w domu. 11.00 — Dziennik. 11.10 — "Mir". 11.50 — Film dla dzieci "Kapitan Nemo" (3). 13.00 — Film anim. 13.10 — S. "30 spraw majora Zemana". 14.00 — Dziennik. 14.20 — Film anim. 14.40 — Nowe realia. 15.15 — Film bajka. 16.30 — Siedem dni w sporcie. 17.00 — Dziennik. 17.20 — S. "Tajemnica tropikanki". 18.10 — Dzikie pole. 18.25 — Człowiek i prawo. 18.55 — Pole cudów. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.45 — S. "Agencja detektywistyczna "Światło księżyca". 21.45 — Trasa. 22.05 — Dziennik. 22.15 — Rally "Paryż — Dakar". 22.25 — Komedia "Wszystko na nic". 0.20 — Siedem dni w sporcie.

TV POLONIA

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Program dnia. 10.15 — "Pechowy dzień" — serial dla dzieci. 10.45 — "Krzyżówka szczęścia" — teleturniej. 11.05 — "Królowa Bona" — serial TVP. 12.15 — Blok programów edukacyjnych. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — "Czy Lucyna to dziewczyna" — film archiwalny produkcji polskiej. 14.30 — Program publicystyczny. 15.15 — "Diariusz" — magazyn rządowy. 15.25 — Rozmowa dnia. 15.55 — Program dnia. 16.00 — Panorama. 16.20 — "Szopki Pana Adama" — film. dok. 16.50 — "Od przedszkola do Opola". 17.30 — Magazyn kulturalny. 17.45 — "Auto-Moto-Klub" — magazyn sportów motorowych. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Szafir" — serial animowany dla dzieci. 18.45 — "Krzyżówka szczęścia" — teleturniej. 19.15 — "Spółka rodzinna" — serial TVP. 19.45 — "Listy od widzów". 20.00 — "Hity satelity". 20.20 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — "Znasz li ten kraj" — program rozrywkowy. 21.30 — "Sztuka niesztuka". 22.00 — Panorama. 22.30 — "Perygrynacje" — serial TVP. 23.55 — Program na sobotę. 24.00 — "Pałer" — magazyn wibracji muzycznych. 0.30 — "Dekalog 10" — film fabularny produkcji polskiej. 1.25 — Panorama. 1.55 — "Z archiwum rozrywki" — "Brawa dla polskiej piosenki... w Sopocie". 2.55 — "Spółka rodzinna" — serial TVP.

UWAGA!

Z przyczyn technicznych czasowo nie otrzymujemy i nie zamieszczamy programu TVP-1. Przepraszamy naszych Czytelników.

Na zabawie Sylwestrowej w restauracji "Metų laikas" zgubiono pamiątkowy zegarek "Doxa". Znalazcy — wynagrodzenie gwarantujemy.

Tel. 46-16-93.

(Zam. 13)

EKRANY

LIETUVA — **"Wszystko będzie dobrze"** (Rosja) — 4-7.I o 12, 14, 16, 18, 20.

SKALVIJA — 1 sala — **"Dwanaście miesięcy"** (Japonia, anim.) — 4-7.I o 11.10, 14.30. **"Nostradamus"** (USA, Anglia) — 4.I o 12.30, 16, 18, 20. **"Żegnaj, mój kochanku"** — 5-7.I o 12.30, 16, 18, 20.10. II sala — **"Pepe, Pończoszarka w kraju Tiktak"** — 4.I o 11, 14.45. **"Koktajl"** — 4.I o 12.50, 16.30, 18.30, 20.10. **"Skrzydlaci mocarze"** — 5-7.I o 12, 14, 16. **"Jesienne legendy"** — 5-7.I o 18, 20.15.

VILNIUS — **"Skrzydlaci mocarze"** — 4.I o 11.30, 13.20, 15.20. **"Ochroniarz"** — 4.I o 17.15. **"Miłosne porachunki"** — 5-7.I o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. 4.I — **"Król w Nowym Jorku"** o 19.30.

HELIOS — 1 sala — **"Zabić Zoe"** — 4-7.I o 10.40, 16.30, 18.20, 20.20. 2 sala — 4-7.I — **"Gorące głowy"** o 10.30, 15.40. **"Gorące głowy-II"** o 12.20, 17.40. **"Chytry Wentura — tropiciel zwierząt"** o 14.

VIDEOSALA — 4-7.I **"Słodka namiętność"** o 10.50. Na ekranie J.K. Van Damm o 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

DRAUGYSTĖ — **"Piękna Barbara z długim warkoczem"** — 4-7.I o 15, 16.40. **"Droga do bankructwa"** o 18.10.

AUŠRA — **"Miłosna choroba"** — 4-5.I o 10.30, 14.20, 18.20, 6,7.I o 10.30, 14.20, 19. **"Lambada"** — 4-5.I o 12.40, 16.20. 6,7.I o 12.40. **"Miłość zwycięży"** — 6,7.I o 16.20.

To miejsce czeka na Twoją reklamę

SPRZEDAM
3-pokojowe mieszkanie przy ul. Kalvarijų z częściowymi wygodami.
Tel. 61-39-59.
(Zam. 4)

SPRZEDAM
3-pokojowe mieszkanie przy ul. Darbininkų. Cena 15000. Tel. 61-52-29.
(Zam. 5)

SPRZEDAM
1-pokojowe mieszkanie po remoncie przy ul. Žirmunų. Cena 8700.
Tel. 61-52-39.
(Zam. 6)

SPRZEDAM
klacz.
Tel. 70-29-53.
(Zam. 2-D)

SPRZEDAM
2-pokojowe mieszkanie.
Tel. 77-13-04.
(Zam. 3-D)

INTERESUJĄCA PRACA
duże zarobki.
Tel. 44-80-62.
(Zam. 4-D)

DO WYNAJĘCIA
3-pokojowe mieszkanie w prywatnym domu.
Tel. 62-62-71.
(Zam. 5-D)

WESELNI MUZYKANCI
Tel. 77-38-39.
(Zam. 6-D)

Firma stale NIEDROGO SPRZEDAJE świeży CEMENT w workach i RUBEROID.
Vilnius, tel. 42-46-31, 41-96-94.
(Zam. 1698)

KALENDARIUM

* **Czwartek (4.I)** jest 4 dniem 1996 r. Do końca roku 361 dni.

* Znak Zodiaku — Koziorożec.

* Imieniny: Angeliki, Eugeniusza, Grzegorza, Tytusa.

* Wschód Słońca — 8.43, zachód — 16.05. Długość dnia — 7 godz. 22 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 4 stycznia zachmurzenie z przejaśnieniami, nieduże opady śniegu. Wiatr wschodni, umiarkowany. Temperatura 5-7 stopni mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 12-17, w dzień 7-12 stopni mrozu.

KURIER WILEŃSKI

Wydawca ZSA "Kurier Wileński"

Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60.
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny — 42-78-54, aktualności krajowych — 42-79-64, życia wsi — 42-79-68, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Krystyna ADAMOWICZ